

**Protokół nr XXX/14
Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego
14 stycznia 2014 r.**

1 Otwarcie sesji.

XXX Sesję Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego otworzył i obradom przewodniczył Marek Tałasiewicz Przewodniczący Sejmiku. Stwierdził, iż zgodnie z listą obecności, na sali obecnych jest 20 radnych i jest niezbędne quorum, aby dzisiejsze decyzje i uchwały były prawomocne.

Nieobecność usprawiedliwili:

- Małgorzata Chyla
- Maria Żukrowska – Mróz
- Robert Stankiewicz
- Cezary Szeliga
- Adam Wyszomirski
- Izabela Grabowska
- Magdalena Gąsecka

Sekretarzem obrad został pan Piotr Głód.

Lista obecności radnych jest załącznikiem nr 1
Lista osób zaproszonych jest załącznikiem nr 2.

2 Przyjęcie porządku obrad.

Porządek obrad wszyscy otrzymali pocztą, uwag do porządku obrad nie zgłoszono, jest on załącznikiem nr 3 do protokołu.

3 Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji Sejmiku.

Protokół z ostatniej sesji znajdował się w Kancelarii Sejmiku.
Uwag do protokołu nie zgłoszono.
Drogą głosowania protokół został przyjęty.

Wynik głosowania:

- Za – 19
- Przeciw – 0
- Wstrzymało się – 0
- Głosy nieoddane – 0

4 Informacja na temat zaawansowania prac nad Regionalnym Programem Operacyjnym Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2014-2020.

Wprowadzenie przedstawił Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz: dzisiejsza sesja to kolejny etap dyskusji nad dokumentem, który pewnie nie najważniejszy, ale jednak jest jednym z najistotniejszych dokumentów w prognozowaniu naszej przyszłości, przyszłości województwa zachodniopomorskiego na kolejne lata. To etap dyskusji, dyskusja nad RPO tak naprawdę to nie jest dyskusja o wizji czy o celach strategicznych województwa, bo te, przypomnę, są zawarte w kluczowych dokumentach dla rozwoju naszego regionu, a więc w Strategii Rozwoju województwa zachodniopomorskiego i w innych dokumentach uzupełniających tą strategię, natomiast niewątpliwie RPO i kwota 1 miliarda 600 milionów euro, które zostały zaalokowane dla naszego województwa na kolejne lata, to narzędzie finansowe, którego dobre i mądre użycie może znacząco przyczynić się do rozwoju regionu i do osiągnięcia wizji i celów zawartych w naszych dokumentach strategicznych. Dzisiejsza dyskusja to tak naprawdę jeszcze nie podsumowanie, ale pewnie ważna debata na forum parlamentu regionalnego odnośnie tego, jak dokument pod nazwą

Regionalny Program Operacyjny Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2014 – 2020 powinien wyglądać w szczególności, jakie akcenty pod względem finansowym, pod względem instrumentarium powinien zapewniać. O tym, gdzie poszukiwaliśmy pomysłów na kształt RPO pewnie państwo możecie się dowiedzieć zarówno z naszych przekazów na sesjach jak i z mediów. My w trakcie tych prac nad RPO nie tylko odbyliśmy dziesiątki spotkań wewnętrznych, co oczywiste, ale również odbyliśmy kilkadziesiąt na przestrzeni ponad roku spotkań można powiedzieć ze wszystkimi najważniejszymi aktorami na scenie rozwoju regionalnego. Mam tu na myśli w szczególności samorządy lokalne, a więc zarówno gminne jak i powiatowe, mam na myśli przedsiębiorców oraz ich organizacje, organizacje skupiające przedsiębiorców, mam na myśli świat nauki, a także zwykłych mieszkańców województwa zachodniopomorskiego, których zapraszaliśmy na spotkania. Tak naprawdę całość tej dyskusji, tak jak powiedziałem, ma nam znaleźć odpowiedź na pewne kluczowe pytania, które odnoszą się do rozwoju regionu w następnych 6-8 latach. Taką perspektywę czasową wyznacza nam RPO. Chciałoby się, więc powiedzieć, że RPO w jakiejś części powinien nam odpowiedzieć na pytanie, jakiego Pomorza Zachodniego chcemy w tej perspektywie, perspektywie kolejnych lat. Niewątpliwie z mojego punktu widzenia, z punktu widzenia zarządu, który reprezentuję, chcielibyśmy by Pomorze Zachodnie było w tym roku 2020, w roku 2022, kiedy będziemy zamykali tą perspektywę finansową, by Pomorze Zachodnie było miejscem z perspektywą dobrego życia dla każdego mieszkańca. Podkreślam to słowo dla każdego mieszkańca, bo ta perspektywa niewątpliwie będzie inna dla mieszkańca Szczecina i mieszkańca wsi popegeerowskiej. Tak jak ona jest inna dzisiaj. Chcielibyśmy natomiast, by w każdym z tych miejsc była to perspektywa dobra, by te miejsca do życia w województwie zachodniopomorskim, które ludzie wybrali, w których się urodzili często, stwarzały im szanse rozwoju własnego, by zapewniały właściwy standard życia. Dzisiaj widzimy, że w bardzo wielu częściach naszego województwa możemy obserwować różne prędkości rozwoju. Można zestawić mieszkańców miast i pegeerowskich wiosek, ale również można analizować, i to też analizowaliśmy, rozwój chociażby pasa nadmorskiego, bardzo atrakcyjnego i już w dużej części zagospodarowanego turystycznie, w porównaniu powiedzmy Pojezierza Drawskiego, również atrakcyjnego a jednak tak niewykorzystanego gospodarczo, turystycznie. Wydaje się, że wspólną naszą powinnością i wspólnym naszym wyzwaniem jest odnalezienie metodologii stymulowania rozwoju dla wszystkich obszarów, i to wydaje się być największym wyzwaniem i najtrudniejszym zadaniem, bo to, od czego rozpoczęliśmy to analiza barier rozwojowych naszego województwa i tych największych problemów, z którymi wciąż się województwo zachodniopomorskie zмага. Nie powiem absolutnie nic odkrywczego, bo niewątpliwie te bariery rozwoju gospodarczego, rozwoju rynku pracy i zatrudnienia, a więc problem bezrobocia i wykluczenia społecznego są tymi problemami, które wciąż wysuwają się na czoło. To są wciąż, w mojej ocenie, w ocenie zarządu największe wyzwania, których przełamanie musimy spowodować w najbliższych latach, w najbliższej perspektywie. Bez przełamania tych tendencji bardzo trudnym będzie rozwój województwa we wszystkich innych obszarach. Musimy zaktywizować mieszkańców województwa zachodniopomorskiego, dać im szanse być aktywnym w różnych obszarach. Niewątpliwie drugim wyzwaniem, poza gospodarką, do której za chwilę wrócę i jak państwo zobaczycie położymy szczególny nacisk, to wyzwania dotyczące wciąż braków we właściwym dostępie do infrastruktury publicznej. Obszar infrastruktury, w którym tak wiele robiliśmy w tej perspektywie, będzie musiał być wciąż kontynuowany, bo to oczywiście również wspomaganie celu pierwszego, celu gospodarki. Ale nie tylko, bo to nie tylko komunikacja, to nie tylko łączność, to również pewien standard życia, cały czas wyrównywanie do tego standardu, który wydaje się być standardem właściwym współczesnym cywilizacjom, mówię tutaj o wodzie, o śmieciach, o innego typu obszarach. My zewidencjonowaliśmy ile zrobiliśmy w tej perspektywie, to będzie również krótko zaznaczone w prezentacji, wiemy, że zrobiliśmy naprawdę potężny skok cywilizacyjny, i to, co zostało to już można powiedzieć pewne drobne kroczki, ale o nich trzeba pamiętać, bo zwykle najbardziej wciąż osobami dotkniętymi brakiem w tej infrastrukturze znowu są społeczności te najsłabsze. Wreszcie braki w infrastrukturze społecznej, czy modernizacja infrastruktury społecznej szeroko rozumiana. Odnosi się ona z jednej strony wprost do instytucji, sprzętu, oprogramowania, ale również bardzo mocno do tej warstwy miękkiej, wiemy, że społeczeństwa nie da się zmieniać i wzmacniać bez pracy z człowiekiem. To będzie ta trzecia sfera, którą będziemy bardzo mocno wspierać, więc społeczeństwo. To znowu ma powiązanie z dwoma pierwszymi celami. My w taki bardzo prosty sposób staraliśmy się, powiem w mocno uproszczony sposób, pokazać, gdzie kładziemy akcenty w tych trzech obszarach. To będzie w prezentacji, która za chwilę, natomiast chciałbym, żebyście państwo mieli świadomość, że to jest bardzo duże uproszczenie, bo jeżeli mówimy chociażby o podnoszeniu kompetencji, to możemy mówić zarówno o inwestycji w gospodarkę jak i inwestycji w sferę społeczną. Więc bardzo trudno jest przesądzać, do czego takie koszty kwalifikować. To jest wszystko powiązane. Można tak samo czasami dyskutować o

infrastrukturze, czy budując drogę dojazdową do miejsc pracy, do miejsca zorganizowanej działalności gospodarczej, tzw. parków przemysłowych, czy jest to inwestycja w infrastrukturę czy jednak w gospodarkę. Jest to bardzo trudne do przesądzenia, ale najważniejsze jest to, nie żeby przesądzać, ale żeby wyodrębnić te wszystkie inwestycje i znaleźć takie narzędzia, które pozwolą nam odcedzić te inwestycje, które dadzą nam największą stopę zwrotu od tych, niestety, które nie są tak efektywne pod względem wspólnego rozwoju, przyczyniania się do rozwoju województwa zachodniopomorskiego. Kilka zdań jeszcze wracając do tych trzech sfer, które nakreśliłem, gospodarki, infrastruktury i społeczeństwa. Wydaje się, że kluczem, jak rozłożone są akcenty za chwilę pokażemy, jakie pieniądze są gdzie zaalokowane, jakie typy projektów mogą być dzięki temu realizowane, ale coś co wykracza poza ramy samego RPO, a wydaje się być dla mnie jedną z najistotniejszych rzeczy, to jak następnie będziemy te pieniądze dystrybuowali, jakich narzędzi użyjemy. To nie jest nawet poziom RPO, a wytycznych do tego RPO, a metodologii przygotowywania konkursów czasami, to będzie w mojej ocenie klucz, kluczowe wyzwanie w przyszłej perspektywie. My bardzo wiele wniosków staramy się wyciągnąć z tej perspektywy i widzimy, że robienie konkursów dla bardzo szerokiego grona odbiorców, dla całego województwa o takich samych parametrach powoduje niedostrzeganie tych wyzwań, odmiennych wyzwań w każdej części województwa. Zacznę od gospodarki, za chwilę kilka słów o celach gospodarczych, ale chciałbym żebyśmy sobie zdali sprawę, że inne wyzwania gospodarcze będą w tych obszarach, od których mamy prawo oczekiwać, że będą lokomotywami wzrostu. Mówię tutaj o aglomeracjach, innych wyzwaniach gospodarczych powinniśmy oczekiwać np. od powiatu drawskiego czy świdwińskiego, w których stopa bezrobocia jest najwyższa i w których przedsiębiorcy nie mają tak wysokich możliwości w zakresie np. innowacyjności. Uważam, że w rozwoju gospodarczym, również w konkursach dotyczących gospodarki, bo będziemy chcieli ten mechanizm dotacyjny, dotacji bezpośrednich dla małych i średnich przedsiębiorstw utrzymać wciąż jako to kluczowe narzędzie stymulacji tej małej i średniej przedsiębiorczości, będziemy musieli odmiennie kłaść akcenty i robić, być może, czego jestem zwolennikiem, odmiennie konkursy dla obszarów lepiej rozwiniętych i odmiennie dla obszarów, w których stopa bezrobocia, stopa wykluczenia społecznego jest inna. Innowacje, to słowo odmienniamy bardzo często przez wiele przypadków, ale pamiętajmy, że tak naprawdę pieniądze na innowacje nie budują miejsc pracy, innowacja w dzisiejszych czasach zwykle wiąże się z podnoszeniem efektywności zatrudnienia. To piękne słowo efektywność zatrudnienia niestety, to nie jest tworzenie miejsc pracy, a czasami wręcz jego likwidacja. W związku z tym postawienie li tylko w całym obszarze województwa na najwyższe technologie i najwyższą innowacyjność nie będzie skutecznym narzędziem w walce z bezrobociem. Dlatego w opinii mojej i zarządu powinniśmy budować konkursy dedykowane właśnie dla aglomeracji, dla tych, którzy mają być motorem innowacji, konkurencyjności naszych firm, gdzie bardzo wysoko premiowana będzie innowacyjność przedsiębiorców, a osobne konkursy dla obszarów, my je nazwalismy strefa specjalna włączenia, czyli obszarów, które dzisiaj zmagają się z potężnym problemem wykluczenia społecznego, gdzie premiowane wyżej niż innowacyjność będzie tworzenie miejsc pracy. Takie wysublimowane narzędzia musimy używać, jeżeli chcemy dokonywać skutecznej interwencji w różnych miejscach tego województwa. To jeden z przykładów, warto mówiąc o bezrobociu, mówiąc o gospodarce, zatrudnieniu zastanowić się, ile jesteśmy w stanie zrobić dzięki tym pieniądzą. Nie mam cienia wątpliwości, że te pieniądze nie zbudują gospodarki bo gospodarkę budują przedsiębiorcy, ale one mogą wspomóc stworzenie kolejnych kilku, może nawet kilkudziesięciu tysięcy miejsc pracy. Doświadczenia z tej perspektywy pokazują, że w ramach grantów na małą i średnią przedsiębiorczość, my to dzisiaj pokażemy, założyliśmy sobie, że powstanie w naszym województwie 2700 miejsc pracy. Umowy, które mamy zawarte z poszczególnymi beneficjentami już dzisiaj, 14.01.2014 pokazują, że jeżeli beneficjenci wywiążą się ze wszystkich zobowiązań, a jest to warunek niezbędny do rozliczenia właściwego dotacji powstanie ponad 3000 miejsc pracy. Myślę, że będzie to ok. 3500 miejsc pracy. Dużo i mało, każdy powie, pamiętajmy jednak, że każde jedno miejsce pracy u przedsiębiorcy generuje w otoczeniu wg wszystkich badań ok. 3 kolejnych w całym otoczeniu. Ale to tak naprawdę nie wszystko, bo my w tych statystykach mówimy tylko o tych grantach dla małych i średnich przedsiębiorców, nie mówimy o beneficjach wynikających z podniesienia atrakcyjności inwestycyjnej naszego województwa. Jeżeli dzisiaj przeanalizowalibymy, ile miejsc pracy powstało dzięki temu, że zainwestowaliśmy bardzo duże pieniądze w ramach tej perspektywy finansowej w uzbrojenie kilku miejsc inwestycyjnych w naszym województwie, na zbudowaniu realnej oferty inwestycyjnej, to ja jestem w stanie zliczać tylko 5, 8 firm, które zdecydowały się na zainwestowanie w tych właśnie miejscach, wierząc, że kolejne minimum 3000 miejsc pracy, albo powstało, albo za chwilę powstanie w inwestycjach, które się rozpoczęły. Tutaj wystarczyłoby wymienić kilka nazw w Stargardzkim Parku Przemysłowym, który w zasadzie został uzbrojony w całości za pieniądze z RPO i o przynajmniej dwóch lokalizacjach, może trzech w

Szczecinie. Warto pamiętać o tym, że to są miejsca pracy, które ratowały nas w takiej sytuacji, kiedy przeżywała nasza gospodarka bardzo duże turbulencje. Wyczytałem dzisiaj, że będę w kontekście RPO pytany o reaktywację stoczni. Jest to trochę niezrozumienie sprawy, mamy świadomość, że upadek stoczni spowodował w samym, bezpośrednim zakładzie pracy likwidację kilku tysięcy miejsc pracy, a znowu patrząc, że jedno miejsce pracy generuje trzy następne, to w otoczeniu to była ogromna skala. Gdyby nie te miejsca, które powstały jako uzupełnienie, które przejęły część tych pracowników pewnie sytuacja na naszym rynku pracy byłaby znacznie gorsza. Warto by było określać sobie pewnego rodzaju cele, chociażby żeby to 17% bezrobocie w naszym województwie, za te 6 - 8 lat zrobiło się 10%. To niewątpliwie nasza wspólna wizja i marzenie. Czy ono jest realne czy nie, to na pewno bardzo trudne zadanie, bo pamiętamy, że ono nie zależy tylko od nas, bo my możemy co najwyżej stwarzać pewne możliwości, ale czy ono jest niemożliwe? W mojej ocenie to przedsięwzięcie nie jest niemożliwym, to jest ok 30 tys. miejsc pracy potrzebnych w naszym regionie, czyli interwencja wprost na poziomie ok. 10 tys. miejsc pracy. Czy uda nam się zbudować taką masę krytyczną, ja jestem optymistą i wierzę, że jeżeli naprawdę mądrze będziemy wydawali te pieniądze, osiągnięcie takich parametrów będzie możliwe, przy założeniu oczywiście, że ten wszechotaczający kryzys w jakiś sposób będziemy pokonywali, mówię tu jako państwo, jako Europa i przy założeniu, że ta sytuacja makro nie będzie powodowała w ogóle niemożności tego typu sytuacji. Kończąc kwestie wprost gospodarki. Jakie narzędzia? To będzie kluczowe myśle, i to będzie dzisiaj również w naszej dyskusji dominowało, to nie jest jeszcze poziom RPO, na poziomie RPO będziemy mówili o ilościach kwot przeznaczonych, o systemie narzędzi, które możemy stosować, ale to ostatecznie już praktyka oraz wytyczne do RPO będą kształtowały szczegółowy zestaw narzędziowy, ale wydaje się, że warto jest na ten temat podyskutować, bo to może być jedna z kluczowych rzeczy. A więc nie tylko gdzie dokonujemy interwencji, na co przeznaczamy pieniądze, ale jak je wydajemy. Zapytanie o tę jakość w mojej ocenie będzie kluczowe. Na pewno system dotacyjny będzie utrzymany, przy czym uważam, że system dotacyjny musi stymulować innowacje w silnych ośrodkach miejskich i budować miejsca pracy, i to powinno być jego głównym celem w obszarach dotkniętych największą plagą bezrobocia. Jeżeli chodzi o narzędzia zwrotne, one naprawdę przyniosły dobry efekt. Będziemy mieli, jak wielu przedsiębiorców zdecydowało się na to źródło finansowania. Pamiętajmy, że w przyszłej perspektywie będziemy mieli możliwość stworzenia nowych, dedykowanych regionalnie, narzędzi. Bardzo poważnie dzisiaj ten proces śledzimy, chcielibyśmy wykorzystać jakąś część tych pieniędzy, również na instrumenty zwrotne, ale chcielibyśmy również użyć tych pieniędzy, które wrócą do nas z tej perspektywy do tego żeby te narzędzia stymulowania gospodarki, ułatwiania dostępu do tego podstawowego narzędzia rozwojowego, jakim są pieniądze w procesie inwestycji w gospodarkę, aby uczynić to jak najbardziej efektywnie, jak najbardziej przyjaźnie dla przedsiębiorców. Wiemy, że dla wielu przedsiębiorców ta bariera, w szczególności tych, tzw. startapów zaczynających, ta bariera finansowa jest bardzo często nie do pokonania. Należy również pamiętać o tych pieniądzach, tzw. z EFS, tych pieniądzach na również samozatrudnienie, na tworzenie własnych miejsc pracy. To są, uważam, pieniądze jedne z najlepiej zainwestowanych pieniędzy w EFS i dlatego, jak zobaczycie dzisiaj podział również EFS, to głównie te pieniądze są zaalokowane na właśnie, między innymi, na te granty, które będą służyły tworzeniu samemu dla siebie miejsca pracy. Nasze doświadczenia i badania wskazują, że to są miejsca pracy, które powstają w sposób najbardziej trwały, najbardziej długoterminowo. Ludzie, którzy otrzymywali grant na stworzenie swoich zakładów usługowych, najczęściej prowadzili swoje biznesy w sposób ciągły, rozwijając je cały czas. O tych pieniądzach również nie możemy zapominać. Kwestia innowacyjności, to kwestia przede wszystkim metodologii wydatkowania pieniędzy. Innowacyjność zakończymy z postrzeganiem jej jako budowanie li tylko aparatury badawczo rozwojowej dla uczelni. Tej aparatury powstało stosunkowo dużo. Będziemy, to zresztą jest nasze wspólne podejście z panią Minister Elżbietą Bieńkowską, trzeba te pieniądze kierować do przedsiębiorców a za ich pośrednictwem takiego grantu dopiero do świata nauki, po to żeby powstawały w naszej gospodarce realne patenty, realne wdrożenia, aby ta działalność naukowa nie kończyła się tylko na procesie wymyślania, bez wdrożenia. Jeżeli chcemy, żeby świat nauki realnie służył gospodarce musi następować proces wdrożenia pomysłów. Dlatego granty na realizację przedsięwzięć przedsiębiorców wspólnie z uczelniami jak najbardziej, granty na rozwijanie działów B+R w przedsiębiorczości jak najbardziej, mniej pewnie pieniędzy wprost kierowanych do uczelni na ich infrastrukturę badawczą, choć oczywiście uzupełnienie i podbijanie tego, co już dzisiaj dobrze pracuje jak najbardziej. Kilka słów jeszcze o kwestii włączenia społecznego, bo to jest dosyć związane z kwestią tych największych problemów, bezrobocia itd. My przedstawiając państwu koncepcje tej specjalnej strefy włączenia, wyobrażeniem terytorialnym tej strefy, bo to nie jest jakiś wymysł nasz tylko to jest obszar, który został wyznaczony na podstawie bardzo jasnych danych odnoszących się do pewnego obszaru problemowego. Uważam, że ożywienie tych terenów,

wydobycie właściwych potencjałów z tego terenu będzie możliwe nie jednym działaniem, nie tylko tymi konkursami dedykowanymi do przedsiębiorców w tym obszarze. tak naprawdę te obszary zmagają się z pewnym wykluczeniem transportowym, wykluczeniem gospodarczym i wykluczeniem społecznym. I odpowiadając na te trzy wyzwania dopiero zbudujemy prawdziwy mix, który pozwoli nam przełamać trochę ten impas tego właśnie potężnego wykluczenia. Wiele mówimy o tej inkluzyjnej Europie. Naprawdę czasami wręcz jestem bardzo mocno zirytowany, kiedy słyszę o tej inkluzyjnej Europie w Brukseli następnie widzę, że nie da się w związku z tym finansować dróg lokalnych na tego typu obszarach. To jest pewien problem bardzo duży, bo zadaję wprost pytanie, to w takim razie jak panowie w Brukseli widzą tę włączającą inkluzyjną Europę bez włączenia transportowego choćby tych przestrzeni. bez włączenia transportowego tego typu przestrzenie możliwym jest rozwój gospodarczy, niemożliwy jest rozwój społeczny. Będziemy starali się w związku z tym zbudować dla tych obszarów taki mix. Z jednej strony inwestycje w infrastrukturę, która spowoduje podniesienie tego włączenia transportowego, inwestycje w gospodarkę, w którym priorytetem będzie bezrobocie, a niekoniecznie innowacyjność oraz inwestycje w człowieka, po to żeby w szczególności te następne pokolenia, bo patrząc 8 lat do przodu, to dzisiaj mówimy o ludziach, którzy za 8 lat będą wchodzić na rynek pracy, a więc dzisiaj mają często 10-12 lat, czy są tak naprawdę młodzieżą. My już dzisiaj musimy myśleć w jaki sposób wyrwać część z tej młodzieży, z takiego braku aktywności już przez zasiedzenie, przez pewne wzorce zachowań społecznych, które są w tych środowiskach. To potężne i bardzo trudne zadanie, ale o tym również musimy pamiętać. Kilka zdań dotyczących jeszcze infrastruktury i jeszcze dotyczących sfery społecznej. Jeżeli chodzi o infrastrukturę, my mamy świadomość tego, w którym punkcie jesteśmy i co będziemy mogli robić. Oczywiście w ramach samego RPO, nie mówimy o tych inwestycjach, które traktujemy jako kluczowe z punktu widzenia budowy dostępności naszego regionu, a więc nie mówimy o inwestycjach krajowych, nie mówimy o sieci drogi krajowych, bo te, w szczególności droga S6, która zepnie województwo zachodniopomorskie. Niektórzy by chcieli, żeby szczecińskie z koszalińskim, jak to dzisiaj słyszymy w naszym województwie, o czym jeszcze mam nadzieję w trakcie debaty, bo to strasznie niebezpieczne z punktu widzenia regionalnego i z punktu widzenia funduszy unijnych, pomysł szalenie niebezpieczny, natomiast tego typu spójność muszą zapewnić inwestycje centralne, w szczególności droga S6. Głęboko wierzę, że ta droga bez zbędnej zwłoki będzie realizowana, natomiast poprzez sieć dróg wojewódzkich musimy zbudować dostępność dla tych najbardziej wykluczonych obszarów i już te nasze analizy dzisiaj dotyczące tego układu drogowego dla przyszłej perspektywy wskazują na to, że właśnie te miejsca będą priorytetowo traktowane w układzie tego wielkiego wojewódzkiego programu drogowego, a więc przynajmniej kilkaset milionów, zakładam, że to może być do pół miliarda złotych, które przeznaczymy w przyszłej perspektywie na ten kolejny skok w drogach wojewódzkich. To na pewno zakończenie procesu modernizacji kolei regionalnych, która mam nadzieję, że będzie nie tylko używana przez turystów, ale również przez coraz częściej naszych mieszkańców, również która podniesie ich mobilność w poszukiwaniu pracy, to również, mam nadzieję, że już wspólnie z szczecińskim obszarem metropolitalnym i gminami stowarzyszonymi w tym stowarzyszeniu szczecińska kolej metropolitalna, integracja różnych form transportu, wzmocnienie transportu publicznego, transportu kołowego również. Tyle jeżeli chodzi o infrastrukturę, jeszcze słów kilka o infrastrukturze społecznej. Te braki w infrastrukturze społecznej, my w tej perspektywie zrobiliśmy bardzo dużo, ale to nie znaczy, że wszystko. Te akcenty penie już nie muszą być tak intensywne, mówię tutaj o takich obszarach jak kultura, dwie filharmonie w tym okresie programowania wybudowane, opera, zmodernizowany teatr, ale wiemy, podam to na konkretnym przykładzie, chociażby Teatru Polskiego. Nie mamy rzeczywiście w Szczecinie takiego godnego teatru, godnego stolnicy regionu. Takie, nie fanaberie, ale takie naprawdę odrabianie pewnych zapóźnień, uważam, że musimy cały czas podnosić tego typu inwestycje jak dokończenie tego wielkiego procesu modernizacji naszych szpitali, ochrony zdrowia. My dzisiaj widzimy, że w bardzo wielu obszarach ta ochrona zdrowia regionalna wjechała na poziom, jeżeli mówimy o sprzęcie, o całym otoczeniu, na poziom naprawdę europejski, ale wciąż jeszcze mamy te drugie prędkości, te obszary, gdzie jeszcze ten standard nie jest taki, jaki byśmy chcieli. To oczywiście mówiąc o ochronie zdrowia, to nie tylko sprzęt i same budynki, ale również małe, że dużo mówimy, czy dalej musimy pracować w warstwie tej społecznej, w tej dalszej profesjonalizacji kadry w tym zakresie. I na koniec chciałbym powiedzieć, to pewnie w ramach infrastruktury społecznej to szkoły. My jeszcze w tej perspektywie w ramach tych wszystkich oszczędności, które mieliśmy, pilotażowo rozpoczęliśmy program rewitalizacji szkolnictwa zawodowego. Dzisiaj mamy z jednej strony jeden z wyższych wskaźników bezrobocia w Polsce, a z drugiej strony mamy bardzo dużo ofert ze strony przedsiębiorców pozostających bez odpowiedzi, ze względu na brak dostosowania rynku pracy do potrzeb przedsiębiorców. Starając się rozmawiać z przedsiębiorcami, ale nie tylko, widzimy, że proces rewitalizacji szkolnictwa zawodowego jest

procesem absolutnie nieodzownym, dzisiaj wielu młodych ludzi coraz bardziej sobie zdaje sprawę, że niekoniecznie tytuł magistra zapewnia sukces zawodowy w życiu, każdy by chciał, żeby jego praca zapewniała mu godne utrzymanie, dzisiaj coraz więcej młodych ludzi w zdobyciu konkretnego zawodu upatruje swoją szansę, dlatego musimy uczynić wszystko, aby szkolnictwo zawodowe wspólnie z przedsiębiorcami wnieść na ten XXI wiek. Dyskusja o RPO to dyskusja bardzo szeroka, to dyskusja o każdym aspekcie naszego życia, dlatego ona nie jest dyskusją łatwą, ale chciałbym abyśmy do tej dyskusji podeszli z należytą atencją i z należytą uwagą, dlatego ten cykl komisji przygotowujących tą dzisiejszą debatę, naprawdę staramy się w tym procesie być jak najbardziej otwarci, nie budować żadnych barier, czy różnic na poziomie politycznym. Chcielibyśmy, żeby to narzędzie było maksymalnie dostosowane do naszych wspólnych wyobrażeń o regionie, a nie było tylko takim narzędziem walki politycznej. Mam nadzieję, że w bardzo wielu miejscach osiągniemy wspólnie konsensus.

Następnie panowie: Marcin Szmyt dyrektor Wydziału Zarządzania Strategicznego, Marek Orszewski z-ca Dyrektora Wydziału Zarządzania Strategicznego oraz Andrzej Przewoda dyrektor WUP przedstawili prezentacje dot. kontraktu terytorialnego oraz RPO

Przedstawione prezentacje są załącznikami 4 i 5.

Po zakończeniu ww. prezentacji przewodniczący obrad, o godz. 12.35, ogłosił przerwę w obradach. O godz. 13.00 wznowiono obrady.

W dyskusji głos zabrali:

Dariusz Wieczorek: bardzo dobrze, że ta dzisiejsza sesja się odbywa, że mamy okazję zobaczyć na jakiej fazie przygotowań jeżeli chodzi o RPO jesteśmy, no i przyznam się, że jakby analizując ten dokument, on chyba ze względów oczywistych musi mieć, póki co, charakter bardzo ogólny. Natomiast nie ukrywam i proszę to potraktować jako merytoryczny i pozytywny wkład, żeby to nie było znowu odebrane, bo pan marszałek jest bardzo czuły na to, jeżeli ktoś ma inne zdanie i krytykuje, ale niestety z tego dokumentu, w mojej ocenie, wynika jednak ten brak wizji, czyli mówiąc krótko dzisiaj dyskutujemy w tym dokumencie o osiach, o priorytecie, dyskutujemy o środkach finansowych, jakieś przedstawiamy propozycje, natomiast właściwie brak jest tej wizji, co byśmy chcieli osiągnąć. zwracam uwagę na to, takie porównanie często używam, że dzisiaj jesteśmy w sytuacji takiej jak to dziecko uczące się pływać. Otóż utrzymujemy się na wodzie do roku 2020 dzięki temu, że mamy wypelnione rękawy tymi miliardami środków z UE i celem naszym, w mojej ocenie, powinno być to, abyśmy przygotowali mieszkańców województwa i województwo do tego, że po roku 2020 też trzeba się utrzymać na powierzchni i trzeba płynąć dalej. Dzisiaj niestety, tak do końca wizji w tym dokumencie nie widać. Zwracam uwagę na rzecz taką, brakuje i nie wytłumaczyli panowie dyrektorzy nam, jakie były kryteria dotyczące tworzenia tych poszczególnych osi oprócz tego, że jest to narzucone po części przez UE, to jednak jakie były kryteria w stosunku do tego, co było w roku 2007 – 2013. Tego nam brakuje, bo jeżeli jest informacja mówiąca o tym, że wydaliśmy 3 miliardy złotych na teoretyczne utworzenie 3 tys. miejsc pracy, to wychodzi mi, że jedno miejsce pracy kosztowało nas ok. 1 milion złotych. Dzisiaj, w mojej ocenie, potrzeba by było takiej analizy za rok 2007 – 2013 w jakich obszarach te miejsca pracy rzeczywiście powstawały, bo pan marszałek ma rację, że miejsca pracy jakby tworzy w tym otoczeniu dodatkowe jeszcze miejsca pracy, ale warto by było zobaczyć, gdzie one powstawały, warto by było przeanalizować, które obszary powinny podlegać naszej szczególnej interwencji. rzecz kolejna, brakuje w tym materiale niewątpliwie kwestii związanych z terenami po stoczniowych i sygnalizuje tutaj ten temat, bo wiemy jaka awersja zarząd województwa i koledzy z PO i PSL mają do tematu związanego ze stoczną, ale bądźcie konsekwentni w tym, co mówicie w sensie takim, że jeżeli jedno miejsce pracy buduje dodatkowe miejsca pracy, to być może warto dzisiaj zobaczyć, co zostało z tych przedsiębiorstw, nie tylko funkcjonujących na terenie stoczni ale i z tych kooperujących, przecież w województwie mieliśmy wiele przedsiębiorstw kooperujących z ówczesną stoczną i tu najlepiej pan przewodniczący Tałasiewicz o tym może powiedzieć. Może warto pod hasłem tej rewitalizacji, odbudowy, być może warto spojrzeć na całe województwo właśnie w taki sposób. Nie robi tego, żeby była jasność, to centrum badawczo – wdrożeniowe, bo to z kolei jest struktura, mam wrażenie, czysto naukowa i tu słyszę taki pewien dysonans, bo z jednej strony pan marszałek mówi o tym, że będą pieniądze, będą przedsiębiorcy a dopiero później świat nauki i zlecenia dla świata nauki. My tymczasem budujemy centrum badawczo – rozwojowe, czyli budujemy pieniądze, świat nauki, dopiero być może na końcu przedsiębiorcy, i też warto by było się nad tym zastanowić, czy to tak powinno wyglądać. Reasumując, brakuje mi osobiście i koleżankom i kolegom z

SLD, z czego wynikają te zapisy dotyczące poszczególnych osi i z czego wynikają te ewentualne propozycje dotyczące środków finansowych i kwot, które tam się znajdują, bo my potrzebujemy takiego wyjaśnienia, bo przyznam się szczerze, że jak rozmawiam z samorządowcami, oni mają wielkie zastrzeżenia do obszarów Natura 2000, tj 37% obszaru województwa, mają zastrzeżenia, że to im spowalnia rozwój, my natomiast wydajemy dziesiątki milionów złotych na to, ażeby te obszary utrzymywać. I teraz jest pytanie, czy nie jest to zadanie państwa, czy to musi się znajdować w ramach RPO. Podobnie to już padało na komisjach, znowu jeżeli uważamy i to pokazujemy, że spada przeładunek w portach, bo przecież to mówimy, to znowu brakuje jakby tego elementu, tam gdzieś w tych pozycjach, to oczywiście jest, ale jak się pytamy na komisjach, bo to dotyczy to portu w Kołobrzegu. Pytamy się, czemu nie portu w Świnoujściu czemu nie w Szczecinie, znowu nie za bardzo jest wyjaśniony ten temat dotyczący tego, czy czasami w tym naszym RPO nie powinny się środki na tego typu przedsięwzięcia znaleźć. Kończąc, bo mówię, ta dyskusja będzie trwała, myślę, że będziemy też to konkretyzowali, natomiast kończąc zwracam uwagę na dwie rzeczy. Pan marszałek powiedział, że potrzeba nam 40 tys. miejsc pracy, i z tego dokumentu powinno wynikać rzeczywiście, ile my tych miejsc pracy chcemy stworzyć, czyli te wszystkie osie powinny być podporządkowane właśnie pod ten jeden cel, żeby można było powiedzieć, ok. dzisiaj siadamy, jest zgoda na to, że z tych 30 tys 10 tys miejsc pracy te pieniądze muszą stworzyć, i wtedy ja rozumiem, że pod to budujemy swoją wizję, bo dzisiaj w mojej ocenie, mamy wizję typowo urzędniczą, czyli przekładamy to co było w latach 2007-2013, zamiast 1.200 milionów euro mamy 1.600 milionów euro, podzieliłiśmy sobie, ale czemu tam, jest 270 milionów, tu 30 milionów, tam 5 milionów, tak do końca nie jesteśmy w stanie sobie na ten temat odpowiedzieć, i zakładam, że to będzie jeszcze elementem tejże dalszej dyskusji, ale jakby tak spojrzeć na to, byłoby to bardzo dobrze. Bardzo pozytywna rzecz, i cieszę się, że pan marszałek to powiedział mówiąc o kontrakcie regionalnym czyli o kontrakcie pomiędzy samorządem województwa a innymi samorządami, to być może wreszcie spowoduje, że spojrzymy na województwo w kontekście tego zrównoważonego rozwoju, czyli spojrzymy na województwo w taki sposób, że być może są obszary, które wymagają naszej większej ingerencji i być może, jak tutaj jest ta specjalna strefa włączenia czy wyleczenia, to jest prawie 70% województwa, to być może tak jak w skali kraju robimy program dla Polski wschodniej, to być może trzeba zrobić dla wykluczonych powiatów taki program w województwie zachodniopomorskim. I nie bać się tego, zdefiniować to i zamiast walczyć z ociepleniem klimatu, zamiast walczyć z naturą i innymi rzeczami związanymi z ochrona środowiska, bo od tego jest fundusz ochrony Środowiska, to może warto te środki finansowe właśnie tym bardziej potrzebującym powiatom na taki ekstra program przekazać.

Zygmunt Dziewguć: słuchając pana marszałka, z tej prezentacji zapisałem sobie chyba to, co jest najważniejsze, poprawa życia dla każdego mieszkańca. Jeżeli zrozumiemy dosadnie, to każdy mieszkaniec powinien odczuć, że ten program go dotknął. Rozumiem, że jest on pisany przez urzędników za biurkiem, natomiast później, jeżeli chodzi o fazę realizacji, to trzeba wiedzieć, gdzie ci ludzie mieszkają, nie tylko w Szczecinie, Stargardzie, w dużych ośrodkach, ale to również tak samo na tych zdegradowanych po pegeerowskich terenach, gdzie były wybudowane osiedla praktycznie, i tam jest dzisiaj największy problem, bo tam jest w zasadzie największa bieda jeżeli chodzi o nasze województwo. W tym programie powinien być najważniejszy człowiek, bo przede wszystkim nie chodzi o żadne hasła, ale faktycznie żeby to było w odniesieniu do tego, że ci ludzie skorzystają z tego dobrodziejstwa, jakie proponujemy. Jest tu wizja jak ma wyglądać nasze województwo za dwadzieścia i następne czterdzieści lat, bo mówimy o tym, że coś budujemy, nie tylko dla siebie ale i dla następnych pokoleń. Przez RPO rozumiem wykorzystanie tych martwych pokładów naszego województwa dotyczących i majątku i zasobów ludzkich i myśle, że to jest istotne, natomiast czego tutaj mi brakuje przede wszystkim, to mianowicie brak inwentaryzacji problemów i tych obszarów województwa, które trzeba będzie dopasować właśnie do tego programu RPO. Rozumiem, że przy zaangażowaniu gmin i powiatów zostanie stworzona taka mapa, jak dopasować te problemy, one powinny być zdefiniowane, i dopasowane bezpośrednio do tego, co tutaj się proponuje. Rozumiem, że to co dziś zostało zaproponowane nie jest constans, ja rozumiem, że to będzie żywy program i będzie uwzględniał postulaty i wnioski wynikające z konsultacji społecznych bo przecież takie są prowadzone. Wszyscy rozumiemy, że coś trzeba było zaproponować, jakiś projekt do dyskusji, a potem ma to się zmienić w trakcie realizacji. Rozumiem, że będzie zrobiony zbiór tych wszystkich propozycji, wniosków, które na różnych forach, przy różnego rodzaju spotkaniach padają. Rozumiem, że to będą tytuły, nawet banalne, ale te które zostały zgłoszone, niech to będzie 1000 czy 2000 tych projektów, niech one będą rozpatrzone przez zarząd oraz również na jakim etapie będą na tak a na jakim na nie. Chodzi o to, który pomysł ma szansę realizacji, a który nie. Wtedy podać to do publicznej wiadomości, że ten projekt nie uzyskał akceptacji, i na jakim poziomie. Wtedy będzie wszystko wiadome. Chciałbym tutaj posłużyć się takim przykładem, jeszcze dodam, że rozumiem, że to RPO to

na zrównoważony program rozwoju województwa, a więc nie tylko te pieniądze na Szczecin, że dla nas najważniejsza jest kolej, nie można skazać na wykluczenie małych miejscowości, które w tej chwili pozbawione są komunikacji, czy dostępu do dóbr, o których tutaj się mówi. Aktywna integracja w szczególności w celu poprawy zatrudnialności, a więc program na rzecz integracji osób i rodzin wykluczonych, zagrożonych wykluczeniem społecznym, ukierunkowane na aktywizację zawodową. Zgłaszałem, że trzeba dofinansować część zakupu transportu po to, żeby zadanie państwa wynikające z konstytucji, a więc zbiorowy transport publiczny, było realizowane. My w ramach tego programu mieszkańcom musimy stworzyć możliwości dojazdu czy do lekarza czy do pracy. Ja po raz kolejny zgłaszałem taki wniosek, który nie został ujęty w tych dokumentach programowych na przyszły okres programowania. Ja myślę, że zostanie to umieszczone, a więc sprawa dofinansowania między innymi, do tych zakupów środków transportowych, przede wszystkim z uwzględnieniem tych wykluczonych miejscowości, pozbawionych całkowicie komunikacji, możliwości dojazdu. Tam są ludzie biedni, nie stać ich na samochody, my o nich musimy pamiętać. Naszym obowiązkiem jest dotrzeć do tych ludzi i im pomóc. Tak samo jeżeli chodzi o drogi. Ważną drogą jest droga nr 105 ponieważ tam nie potrafią się nawet wyminąć dwa samochody, ponieważ droga posiada tylko część pasa ruchu, ważna jest też z tego względu, że w kategoriach przyszłości, kiedy będzie realizowana droga nr 6, ekspresowa, to właśnie między Brojcami a Kempinem będzie węzeł komunikacyjny i ta droga nabiera niesamowicie dużego znaczenia dla rozwoju. Chciałbym, że by to się znalazło we wnioskach, oczywiście, czy będzie pozytywnie rozpatrzone czy negatywnie, to już inna sprawa, ale żeby miał miejsce. Następna sprawa to jest obejście Gryfic. Oczekuje, że ten program będzie rozpisany na nuty, żeby było wiadomo.

Kazimierz Drzazga: kilka uwag ogólnych, mam nadzieję, że kolega przewodniczący Paweł Mucha, w sposób konkretny jeszcze mnie uzupełni. My wskazujemy na konieczność przedstawienia nam RPO po zakończeniu konsultacji społecznych, wraz z zestawieniem uwag zgłoszonych przez podmioty konsultujące i informacje o uwzględnieniu zmian, względnie przyczynach nieuwzględnienia zgłoszonych uwag. Wnosimy o przedstawienie radnym województwa ekspertyz, które były ewentualnie składane dla potrzeb przygotowania projektu RPO. Wnosimy o zorganizowanie sesji sejmiku lub posiedzenia komisji przed zgłoszeniem ostatecznej wersji RPO do Ministerstwa czy stosownej komisji. W tym celu wnosimy o przedstawienie nam dalszego harmonogramu prac nad RPO i wcześniejsze zwołanie prezydium sejmiku przed posiedzeniem z możliwością wypowiedziania się na takim posiedzeniu zaproszonych gości, bądź ekspertów. Wnosimy też o przedstawienie nam aktualnej wersji mandatu samorządowego do kontraktu terytorialnego. Wnoskujemy o uwzględnienie w ramach Kontraktu terytorialnego i RPO potrzeb inwestycyjnych ZEDO, czyli zakładów energetycznych Dolna Odra związanych z utrzymaniem mocy wytwórczej elektrowni, elektrownie wiatrowe poprawią nam samopoczucie i humor, mogą być ładną wizytówką i możemy w tym przodować jeżeli chodzi o kraj, ale rok 2016, to perspektywa kryzysu energetycznego. Nie zapominajmy też o tym, że ZEDO w znacznym stopniu pokrywa potrzeby ciepłone aglomeracji szczecińskiej. Także problemy ZEDO, to problemy mieszkańców i nas wszystkich, z tego względu, że możemy mówić o różnych inwestycjach, o różnych sprawach, bez zaspokojenia potrzeb energetycznych tylko i wyłącznie zostanie to w naszych zamierzeniach. Też dotyczy sprawa ZCH Police, my o tym nie mówimy. Tuż po wygranych wyborach 2007 roku w tych że zakładach było w kasie 340 milionów, po półtora roku okazało się, że ponad 600 milionów zakład osiągnął dług, nastąpiło przejęcie, jak wiemy, przez Zakłady Azotowe Tarnów, czyli mysz połknęła kota i odbywa się w tej chwili proces, który się odbył w ZEDO. Obiecywano turbiny, pracę, rozwój, a co mamy? Nie chce mówić. Tu w tej chwili z zakładu wyprowadzane są szczególnie istotne komórki, tak naprawdę pomalutka zakłady schodzą do rangi czysto produkcyjnej, a później ewentualne decyzje, co dalej. W perspektywie tych rzeczy, które się u nas w Polsce działy, i podobnego scenariusza, budzi wielki niepokój, również fakt, że w tym programie nie ma słowa o przemyśle chemicznym. Kolejny temat stocznia, rdzeń, serce miasta i regionu, które zostało wyrwane nam przez rządzącą koalicję PO – PSL. Rdzeń w sensie historycznym, społecznym i gospodarczym, żadne historie, żadne opowiadania może w tym roku ponieważ są kolejne wybory do europarlamentu, tak jak przed 5 laty, przyjechał premier z inwestorami z Kataru, może sobie o nich przypomni, może ponownie przyjadą, ale ten temat musi znaleźć należyłą rangę w naszym programie, nie możemy się ograniczyć tylko i wyłącznie do kwestii centrum badawczego. Wnoskujemy też o przedstawienie analizy co do przedstawionej propozycji RPO w zakresie przyspieszenia rozwoju gospodarczego, zmniejszenia bezrobocia w regionie, czy było to i w jaki sposób analizowane przez zarząd województwa. Będziemy chcieli na kolejnej sesji przedstawić projekt stanowiska z naszymi oczekiwaniami i rekomendacjami dla zarządu województwa w sprawie RPO województwa zachodniopomorskiego na lata 2014-20 oraz do kontraktu terytorialnego.

Jerzy Kotłęga: mam nadzieję, że osiągniemy pewien konsensus nad efektami naszej dzisiejszej wspólnej pracy, niekoniecznie w dniu dzisiejszym. Dokument, o którym rozmawiamy, przyjęty będzie decydował, nie tylko o rozwoju regionu, bo co do tego jesteśmy zgodni. Sądzę, że wszystkim na sali zależy na tym, aby nasz region w przyszłej perspektywie rozwijał się szybciej, niż do tej pory. Ale i sposób zagospodarowania tych środków jakby jest pewnym łącznikiem między kadencją, która się w tej chwili kończy i kadencją, która się zaczyna. Pewnie jest to utopijne, co powiem, ale gdybyśmy osiągnęli swoisty konsensus, który by pozwolił nie tracić za kilkanaście miesięcy czasu na ponowną debatę nad tym, co jest ważne, w jaki sposób należy rozstrzygać. Uwagi, uwagi, które również zamierzamy zgłosić w formie pisemnej jako nasze propozycje, o których zresztą pan przewodniczący Wieczorek już wcześniej mówił, ja mam jeszcze kolejne, dotyczące przede wszystkim metodologii pracy nad sposobem wydatkowania środków. Podoba mi się zaproponowana i wyrażona przez dyrektorów taka analiza. Ona jest jeszcze niepełna, ale jest to początek analizy, a więc jest to rozmowa o tym, co jest mocna strona, co słaba, ale również o tym co jest szansą, co zagrożeniem. Nie jest za późno na taką analizę, bo analityka nasza jest potrzebna do celów strategicznych, i to jest nam dzisiaj potrzebne, natomiast jeżeli chodzi o cele szczegółowe, to może jeszcze jakiś czas poczekać. A więc to, co administracja na dzień dzisiejszy przygotowała akceptuje w swoim myśleniu widząc jednak, że trzeba wykonać kolejne ruchy, zwłaszcza w kontekście wydatkowania analizy dotyczącej zasadności i celowości wydatkowania ale i sposobu wydatkowania i gospodarowania środkami. Ponieważ obserwując to, co do tej pory było, tutaj zresztą pan marszałek w swoim wstępie też o tym powiedział, że będziemy się tym posilkować, będziemy czerpali z naszych dotychczasowych doświadczeń. Przyjmuję to za dobrą monetę i wierze w to, że tych szkoleń celowych będzie wystarczająca ilość a nie tylko ta jakościowa. Cieszę się, że pojawiają się wskaźniki wymierne, co do uzyskiwanych kwalifikacji a nie tylko szkoleń dla szkoleń. Bo co do szkoleń mieliśmy wielokrotnie uwagi, co do stawek, czy do atrakcyjności miejsca szkolenia. pan marszałek uspokaja mnie swoimi słowami jednak przypominam o tym i to w tej kolejnej części analitycznej sobie wyobrażam, że do takich słabszych stron czy doświadczeń trzeba by było w jakiś sposób wrócić. Trzeba też w moim przekonaniu odpowiedzieć sobie na pytanie jaka rola ma być dzisiaj stażu, bo z jednej strony kiedy uczestniczyłem w kilku takich spotkaniach z przedsiębiorcami, między innymi w powiecie myśliborskim, oni narzekają, że szkolnictwo zawodowe nie daje im pracowników, których oni oczekują, aby z kwalifikacjami otrzymali tych pracowników, szkolnictwo nie nadąża. Ja się z tym absolutnie zgadzam i dlatego dobrze, że będziemy środki kierowali na dostosowanie szkolnictwa do wymogów rynku pracy. Ale z drugiej strony pytam właściciela dużego zakładu, dużego przedsiębiorcy, dlaczego pan nie podpisze umowy ze szkołą zawodowa na praktyczną naukę zawodu, pan będzie w zakładzie pracy kształcił w zawodzie, natomiast szkoła będzie kształciła w przedmiotach ogólnokształcących, nie chcą odpowiadać na to pytanie. A z drugiej strony kiedy pytamy o strukturę, kiedy pytaliśmy o strukturę zatrudnienia, to okazuje się, że on ma tam sześciu czy siedmiu stażystów, którzy pobierają staż, o którym mówimy i on nawet mówi, że prywatnie im dopłaca, a więc motywuje do tego, aby byli wydajni i dla niego to jest po prostu złoty interes. A poza tym on tak naprawdę zawsze znajdzie sposób, że tego, którego chce, to on zatrudni, a którego nie chce, to nie zatrudni. Jakie są kryteria takiej jego decyzji, to są jego kryteria, być może jakościowe tylko i wyłącznie. zauważcie państwo, że mówimy tutaj o działaniach naszych, że będziemy wspierać staże nasze, z drugiej strony mówimy, że będziemy wspierać działania związane z odnowieniem szkolnictwa zawodowego, dostosowaniem do rynku pracy, więc mówimy być może niektóre z tych naszych celów są jakby sprzeczne ze sobą, być może trzeba podjąć męską decyzję, na czym szczególnie nam zależy. Dzisiaj jeżeli będą stażyści, to będzie to powodowało inercję i brak zainteresowania jeżeli chodzi o znaczną część odbiorców, co do uatrakcyjnienia szkolenia i zatem któryś z naszych celów nie zostanie zrealizowany. Również chciałbym zwrócić uwagę na doradztwo edukacyjno – zawodowe. Dzisiaj problemem nie jest to, że nie ma doradców edukacyjno - zawodowych, dzisiaj problemem jest to, że nie są ci ludzie wyodrębnieni w składnikach subwencji oświatowej i dyrektor gimnazjum, który może dzisiaj zatrudnić nauczyciela, doradcę zawodowego, on tego nie robi, bo dla niego jest ważniejszy język polski, język angielski itd. on na to głównie chce wydatkować środki. W moim przekonaniu, oczywiście mogę się mylić, poszukiwanie i wzrost kadr w tym zakresie nie spowoduje rozwiązania problemu, bo ludzie ci i tak nie będą zatrudnieni w szkole, potrzebne są inne mechanizmy, albo mechanizmy wspólne z polityką naszego rządu. Z wniosków, które jeszcze na zakończenie chciałbym, przedstawić, jestem za zrównoważonym rozwojem województwa i z analityki, zresztą wczoraj zadałem pytanie i dzisiaj otrzymałem odpowiedź dotycząca między innymi przestrzennego rozkładu biedy w województwie. Na pierwszym miejscu jest powiat Świdwiński 21,5%, Białogardzki 21,4%, Drawski 18,3%, Sławieński 18%, Szczeciński 17%. Wymieniłem 5 powiatów, które dzisiaj przodują w rankingach biedy w województwie zachodniopomorskim. I tu panie marszałku jest troszeczkę, może nie taka odpowiedź, ale proszę zwrócić uwagę, po pan powiedział o województwie, o 49 województwach, proszę zobaczyć

jaka jest tutaj zbitka, 5 powiatów przodujących w rankingu biedy, to są powiaty z byłego województwa koszalińskiego, być może potrzebne jest stworzenie „obszaru super strategicznej interwencji” Zresztą mówili o tym moi przedmówcy, ja wskazuję w oparciu o dokumenty, które mam, wskazuje konkretne granice obszaru przestrzennego biedy w naszym województwie. Służba zdrowia, to nie tylko szpitale wojewódzkie, uważam że pewną naszą słabą stroną jeżeli chodzi o poprzednią perspektywę była nierównomierna proporcja między szpitalami wojewódzkimi a szpitalami powiatowymi, sieć szpitali mamy jedną, szpitale powiatowe uzupełniają sieć wojewódzką. Te proporcje były oczywiście na niekorzyść szpitali powiatowych, być może trzeba w tym zakresie nieco zmienić proporcje i uwzględnić więcej potrzeby powiatowej służby zdrowia. Kończąc, ten materiał który państwo przygotowaliście w wielu miejscach akceptujemy, natomiast w dalszym ciągu chcielibyśmy rozmawiać o strategii i polityce dotyczącej pewnych proporcji, proporcji związanych między tym rzeczywistym, co niesie miejsca pracy a tymi wydatkami, które tych miejsc pracy wprost nie niosą. I to jest ten obszar jakby w tej chwili między nami, może pewnej rozbieżnością, ale niekoniecznie. Chcemy w dalszym ciągu na ten temat rozmawiać.

Andrzej Subocz: chciałem się odnieść do kilku punktów p nazwą społeczeństwo, i na wstępie chciałem powiedzieć, że RPO będzie w zasadzie dużym chciejstwem, bez polityki państwa, które będzie wspierać poszczególne województwa i poszczególne projekty, tak żeby one stały się rzeczywistością. I tak np. rozwój infrastruktury społecznej, w tym ochrony zdrowia, w powiązaniu z programami profilaktycznymi. Co z tego, że są dobrze wyposażone szpitale, czy dobrze wyposażone gabinety, skoro dostępność do szpitali czy do gabinetów jest ograniczona poprzez niskie kontrakty. rewitalizacja obszarów po byłych PGR a także obszarach przemysłowych i po wojskowych, obserwujemy rewitalizację polegającą na tym, że obszarnicy wykupują ziemię i pozostają ci byli pracownicy PGR, jak gdyby na wyspie niemożności, na wyspie biedy. W zasadzie bez żadnych perspektyw, to się wiąże z polityką państwa. Obserwujemy rewitalizację obszarów powojennych polegającą na tym, że obszary powojenne są sprzedawane atrakcyjne działki czy mieszkania zwykłym obywatelom, natomiast kasa idzie do WAM. Więc trudno to nazwać rewitalizacją, czy jest to sprawiedliwe? Programy na rzecz integracji osób i rodzin wykluczonych, ten program obowiązuje już od 2007 r., obserwujemy, że coraz więcej jest osób sięgających po pomoc społeczną, wręcz ta ilość się zwiększa, jakie są efekty tych dotychczas realizowanych programów? Poprawa jakości kształcenia na poziomie podstawowym i średnim, w tej chwili jest trend do tego, aby szkoły zwłaszcza w małych miastach łączyć, ponieważ jest zbyt mało uczniów i wręcz odwrotnie, im więcej uczniów w klasie, tym poziom nauczania jest gorszy, tak mi się wydaje, że tak jest. Uważam, że każde miejsce pracy zajmowane przez emeryta, narażę się tu emerytom, ale każde miejsce pracy zajmowane przez emeryta dałoby szansę jednej rodzinie, która by nie opuściła kraju za chlebem, to się też wiąże z polityką państwa. To są takie przykłady, jak wygląda, czy może wyglądać realizacja tej strategii. Przy opracowaniu szczegółowym proponowałbym, żeby te uwagi również uwzględnić.

Olgierd Geblewicz: mam świadomość tego, że pewnie moje wystąpienie nie zamknie dzisiejszej dyskusji i chyba nie spodziewałbym się tego za bardzo, i nawet nie chciał. Natomiast chciałbym się na tym etapie ustosunkować przynajmniej do tej rundy uwag. Najpierw takie spostrzeżenie natury ogólnej. My między innymi po to się spotykamy, żeby dyskutować nad pewnymi pozytywnymi rozwiązaniami dla tego RPO. Nie chciałbym, żebyśmy do końca przekształcili tę dyskusję w taką prostą wojnę polityczną. A tutaj widzę przynajmniej ileś odniesień do tego, żebyśmy szli w takim kierunku, bo część tych uwag do tego materiału przedłożonego ma związek bardzo, ale to bardzo luźny. Więc jeżeli nasza dyskusja ma się przekształcić w dyskusję o wszystkim i w taką wojnę polityczną, to oczywiście możemy iść w takim kierunku. Ale wydawało mi się, że wszyscy z taką troską chcieli na ten temat dyskutować, więc prosba tylko taka, żebyśmy raczej kierowali uwagi wprost do tego programu i do ewentualnie jego ulepszania. Próbując się odnieść, poczynając od pana Dariusza Wieczorka, oczywiście brak wizji, to standardowy dosyć argument w ustach pana przewodniczącego, tylko ja panie przewodniczący starałem się dosyć jasno powiedzieć jakie są funkcje poszczególnych dokumentów. Dokumentem, który ma kształtować wizję i cele strategiczne jest strategia województwa, to tam są określone pewne rzeczy, natomiast my dzisiaj kształtujemy pewne instrumentarium finansowe do wsparcia realizacji, czy osiągnięcia tego typu wizji, raczej dyskutujemy jak układać akcenty, po to żeby te cele osiągać, co za tym idzie, temu miała służyć ta dzisiejsza prezentacja i ja z przyjemnością usłyszę, gdzie np. pieniądze powinny być kierowane w mniejszym stopniu a gdzie powinniśmy je zwiększać, bo tego typu uwagi mogą być autentycznie wzięte pod uwagę, ale też inne dotyczące metodologii dystrybucji, dotyczące innych uwag. I to pierwsza taka natury ogólnej tylko i wyłącznie uwaga. Jeżeli chodzi o kwestie teorii, że dzisiaj utrzymujemy się na powierzchni, jak rozumiem nasza zachodniopomorska gospodarka, tylko i wyłącznie dzięki pieniądzą z UE, które

obrazowo zostały przyrównane do rękawków dla małych dzieci, ja pozwolę sobie się nie zgodzić a mam dosyć dużą praktykę, jeżeli chodzi o naukę pływania w wieku najmłodszym i powiem w ten sposób, że wydaje mi się, że te pieniądze, które trafiły w ramach małej średniej przedsiębiorczości wprost jako dotacje, to nie są pieniądze, które są przeznaczone na konsumpcje tych firm, to są pieniądze, które autentycznie zostały zainwestowane i nawet jeżeli część z tych firm tego sukcesu aż w takiej skali jak zakładała nie osiadała, to jednak te miejsca pracy, które stworzyła, a pamiętajmy, że to jest jednak mała i średnia przedsiębiorczość, one dzisiaj pracują już bez tej dotacji. Bo to jest jednorazowy zastrzyk, raczej na zakup sprzętu. Oczywiście można dyskutować o kwestiach firm, które żyją tylko i wyłącznie np. z consultingu czy z tego typu działalności, to można rozważać, ale te miejsca pracy, które tu wykazywaliśmy, to są miejsca pracy stworzone w małych i średnich przedsiębiorstwach, właśnie w oparciu o granty na ich podnoszenie konkurencyjności, i myślę, że aż tak źle na szczęście dla tych przedsiębiorstw, ale i dla naszej zachodniopomorskiej gospodarki nie jest. Ja będę z tym walczył jak z wiatrakami, ja wiem, że to jest wygodne dla paru dżentelmenów, żeby mówić, że trzy miliardy, to słyszę z różnych stron sceny politycznej, że trzy miliardy złotych zostało przeznaczone na stworzenie 3 tys miejsc pracy. Ja dzisiaj już o tym mówiłem w pierwszej prezentacji, że te 3 tys miejsc pracy, to są miejsca pracy zadeklarowane do stworzenia przez mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa w ramach pozyskanych dotacji, a więc grantów, tylko i wyłącznie. Natomiast to nie są miejsca pracy stworzone w specjalnych strefach ekonomicznych, parkach przemysłowych, w innych obszarach, na które zostały wydatkowane pieniądze, pieniądze na dotacje w tej perspektywie, to były pieniądze rzędu 500 milionów, nawet nie. To są pieniądze na dotacje, więc jeżeli już upraszczamy, to raczej do tego typu kwot. Nawet to nie było 500. Żebyśmy nie używali fałszywych argumentów. Absolutnie natomiast, to jest pytanie z serii, dlaczego bije pan swoją żonę, czyli pytanie dlaczego Platforma i PSL ma awersję do terenów po stoczniowych, czyli to jest pytanie z tezą, co za tym idzie na takie pytanie trudno odpowiedzieć. Oczywiście to jest kwestia tego, co to znaczy awersja czy też sympatia do jakiś terenów, ja mógłbym kłóliwie odpowiedzieć, że może gdyby nie sympatia do znacjonalizowania tego terenu, to dzisiaj nie mielibyśmy takiego problemu na tym obszarze, i o tym wszyscy w Szczecinie i w regionie pamiętają, więc prosiłbym też nie używać tego typu argumentów. Powiem w ten sposób, i zamykając jakby szerszą klamrą dalsze wystąpienia, zarówno tereny po stoczniowe, ale w szczególności firmy takie jak ZCH Police, takie jak ZEDO, może zostawmy jeszcze tereny po stoczniowe, są to duże przedsiębiorstwa. W ramach RPO i potencjalnych grantów te firmy mogą uzyskać, o czym zresztą mówiliśmy, li tylko granty na działalność badawczo – rozwojową i o tego typu pieniądze dla tego typu firm, na taki obszar są zabezpieczone w ramach RPO. Mało tego, my staramy się z tymi wejść w bezpośredni dialog i kooperacje w tym zakresie. Jeżeli chodzi o tereny po stoczniowe, to te tereny traktowane jako tereny do zaoferowania w obrocie gospodarczym, a więc takie jak mamy dzisiaj tereny aktywności gospodarczej w wielu strefach czy parkach będą mogły liczyć na dofinansowanie, na uporządkowanie i rozdzielenie spraw infrastrukturalnych, bo niewątpliwie dzisiaj ta koncepcja, czy te możliwości, które są, wskazują na to, że trzeba będzie stopniowo porządkować infrastrukturę na tym terenie i tego typu infrastrukturę techniczną, która jest w bardzo złym stanie a w dodatku dostosowana jest do takiego jednego dużego organizmu. Wiemy, że już dzisiaj nie ma tam jednego dużego organizmu, bo część z tych terenów jest sprzedana. Przecież to nie jest tak, że TFS kupiła całość tych terenów, tylko już kilku prywatnych inwestorów jest, co a tym idzie interwencja jest przewidziana jako nie tylko możliwa ale i wskazana, na ten temat z zarządem spółki, która już lada chwila będzie odpowiadała za zarządzanie tym terenem rozmawiamy i na pewno, gdy taki bardziej szczegółowy pakiet inwestycyjny się znajdzie, on swoje odzwierciedlenie w już bardziej szczegółowych zapisach będzie miał. Zaręczam o braku naszej awersji, co do tych terenów i tego obszaru. Wynotowałem sobie jeszcze, że spada przeładunek w portach, dlaczego nie wspieramy Szczecina i Kołobrzegu. Po pierwsze, nie spada tylko rośnie, bo przeładunek w zeszłym roku w Zespole Portowym Szczecin – Świnoujście wg ostatnich szacunków tj. 22,5 miliony ton, w poprzednim roku to było 21 milionów, mówię o faktach.

Marek Tałasiewicz: mimo że przeładunki nie maleją, maleje udział w ogólnych przeładunkach, a to nie znaczy, że maleje przeładunek. Nigdy nie było tak dobrych lat dla zespołu portów Szczecin – Świnoujście, jak ostatnie dwa lata. Tylko tyle, że w innych portach te przeładunki są ciut większe.

Olgiard Geblewicz: ja się odnoszę wprost do słów, żeby nie powstało błędne wyobrażenie, ładunki rosną a jeżeli chodzi o to pytanie dlaczego Kołobrzeg w ramach RPO a nie zespół portów Szczecin – Świnoujście, z bardzo prostego powodu. Myślałem, że te rzeczy wszystkie zostały wyjaśnione na komisjach. Zespół portów Szczecin – Świnoujście, co uważam za nasz wspólny sukces, jest zespołem portów zaliczonych do Europejskiej Sieci Transportowej, do TENT, i jest zaliczony do tej sieci podstawowej, co za tym idzie finansowanie tego zespołu odbywa się z poziomu centralnego w

ramach funduszy centralnych, i ten pakiet inwestycyjny jest przez zarząd Portów przygotowany i będzie również włączony do tego pakietu, który chcielibyśmy wynegocjować z Rządem jako inwestycje niezbędne do rozwoju tej przestrzeni, natomiast port w Kołobrzegu nie jest zaliczony do tej sieci, a co za tym idzie, tak jak w tej perspektywie, pamiętacie państwo, wspieraliśmy małe porty morskie. Bo tak naprawdę taki był sens, taka jest struktura ułożenia tych dokumentów programowych. Pytanie padło, dlaczego tak dużo opiekujemy się naturą i klimatem a nie przesuwamy tego na inne obszary. Tłumaczyliśmy to na spotkaniach, zarówno na sesji sejmiku jak i na komisjach. Mamy tzw. ring facing-i, które ograniczają nam możliwości manewru. W ramach tych ring facing-ów są wyznaczone pule pieniędzy, które musimy przeznaczać na pewne działania i całość ochrony środowiska znajduje się w tego typu ring facing-ach a więc pod szczególną ochroną UE, co za tym idzie my możemy wpisać każdą inną kwotę, ale pamiętajcie państwo, że ten dokument musi być zaopiniowany przez komisję europejską, która jest jego stroną i co za tym idzie, niezależnie od tego ile tutaj słów z tego powodu nie padnie na tej sali, ja też mam poczucie takie, że wolałbym, żeby przynajmniej w niektórych obszarach część tych pieniędzy trafiła w inne rejony, obok tego się przejść nie da, będziemy zobowiązani do tego, żeby te założenia komisji europejskiej wypełnić. Przechodząc do kwestii podnoszonych przez pana radnego Zygmunta Dziewgucia dotyczące tego wniosku, to wniosek z dzisiejszej dyskusji i mam nadzieję, że już panowie dyrektorzy zanotowali, żeby te konsultacje, ten proces był jawny i te wnioski, które padały, zresztą to nie tylko pana Dziewgucia ale potem pana radnego Drzazgi również, aby te wnioski były upublicznione, przedstawione, i ich rozstrzygnięcia w poszczególnych obszarach również zostały przedstawione. My cały czas mówiliśmy, że staramy się czynić ten proces jak najbardziej jawnym, nie ma żadnej wątpliwości, będziemy to przedstawiali, podobnie jak wszystkie te formalne wnioski, które pan radny Drzazga składał będziemy starali się na bieżąco wyjaśniać i uzupełniać. Jeżeli chodzi o transport wojewódzki, na transport kołowy, ja już o tym mówiłem, my widzimy ten problem, ale będzie to sytuacja taka związana z możliwościami, tak naprawdę z przyszłym ułożeniem formuły transportu kolejowego w województwie tzn. zbudowaniem tego systemu transportowego, i pytanie kto się w tym systemie wówczas znajdzie. Tylko w taki sposób będziemy w stanie przekonać komisję europejską, że te wydatki mają sens, czyli, że te wydatki będą w sposób trwały służyły spójności terytorialnej województwa i mieszkańcom, bo ja się zgadzam co do tego, że ten transport jest absolutnie nieodzowny, w szczególności w tych wszystkich sytuacjach, gdzie nie ma linii kolejowych i w szczególności, że jest on niezbędny do tego, żebyśmy między innymi stymulowali rozwój gospodarczy, bo mam świadomość tego, że bardzo duża część osób w ten sposób dojeżdża do pracy. To nie jest tak, że wszyscy dojeżdżają samochodem i że to jest standardem. Jeżeli chodzi o te duże firmy, to tak jak powiedziałem, nie będę chciał się poza tym, co powiedziałem, odnosić do przemysłu stoczniowego, bo skreślimy chyba w niewłaściwym kierunku. Jeżeli chodzi o wypowiedź pana przewodniczącego Jerzego Kotłęgi, taka trochę przywołująca tą ideę, którą państwo dziś promują w Koszalinie, dotyczącą powrotu do tych 49 województw. Po pierwsze, pan powiedział, że 5 najbiedniejszych powiatów, to są powiaty w tej części koszalińskiej, w byłym województwie koszalińskim i co za tym idzie gdyby być może były one oderwane i włożone do jednego województwa, to wtedy by się miały lepiej. W teorii wszystko jest możliwe, natomiast ja jednak lubię, gdy tego typu rzeczy są sprawdzone w sposób empiryczny. Ja panu powiem w ten sposób, pamiętam czas kiedy powstawał powiat łobeski, myślę, że wiele osób na tej sali pamięta tamte czasy, jakąż wówczas była kluczowa przesłanka do tego, żeby powołać ten powiat. Wszyscy jak jeden mąż przekonywali, że gdy włoży się do jednego garnka największą biedę, czyli same minusy, to minus i minus dadzą plus i na koniec będzie sukces gospodarczy. Dzisiaj wiemy dokładnie, bo to już przeanalizowaliśmy, a więc empirycznie to stwierdziliśmy, że ten eksperyment za udany do końca uznać nie można, ponieważ póki co jest to powiat jeden z największymi problemami, i na tej mapie biedy, o której pan radny mówił wciąż funkcjonuje na bardzo wysokiej pozycji. Ja mam takie poczucie, że niestety, ten eksperyment, który państwo proponujecie, to jest dokładnie powtórka z tego samego rozwiązania. Pomijam kwestię tego, że zlikwidowanie powiatów w tych małych społecznościach Drawska, Świdwina, Białogardu, itd. w mojej ocenie spowoduje jeszcze większe bezrobocie, bo tych problemów z Koszaliną nie będzie lepiej widać, niż je lepiej widać ze Świdwina, Białogardu, więc w mojej ocenie wasza propozycja z tego powodu jest nie do końca właściwa dla tych obszarów, ale ja też to zasygnalizowałem. W całej tej bardzo atrakcyjnej dyskusji na temat tego przywrócenia 49 województw, gry na starym sentymencie, może ja jako osoba związana z klejeniem tego województwa w jeden organizm od iluś lat jestem strasznie temu przeciwny, ale też takie pytanie, na razie pewnie retoryczne ale będzie w najbliższym czasie podnoszone. Czy państwo w ogóle przewidzieli, co będzie z funduszami regionalnymi w takiej strukturze? Przecież wiemy dokładnie, że w takich krajach wówczas nie ma funduszy regionalnych, bo to nie są regiony, bo to są trochę większe powiaty, a więc wówczas mamy do czynienia z centralnymi funduszami, nie z funduszem regionalnym, co najwyżej powierzonym do wykonania, tak jak mieliśmy ze SPORR, w jakiejś części tym słabym

województwom. Nie wiem dlaczego państwo chcecie odbierać naszemu regionowi podmiotowość i możliwość decydowania o własnych funduszach. Jeżeli dzisiaj dyskutujemy o funduszach unijnych i dzisiaj akurat przez pewną koincydencję pan przewodniczący SLD namawia do tego, byśmy powrócili do 49 województw, to ja mówię, cytując waszego klasyka, nie idźmy tą drogą. Wracając do kwestii tej specjalnej strefy włączenia i wydzielenia tych obszarów, ja powiedziałem, my nie możemy budować takich sztucznych barier, ale głęboko wierze w to, że po to wyznaczamy tą strefę mniej więcej terytorialnie, bo to nie chodzi o to by ludzi murami pooddzielać, żebyśmy dostosowywali i wpuścili określona ilość pieniędzy na obszary strategicznej interwencji. Ten obszar strategicznej interwencji, przypomnę, my na to uzyskaliśmy ok. 200 milionów euro i nie wyobrażam sobie, by przy rozliczeniu całego programu mniej więcej takie pieniądze nie zostały rozliczone właśnie jako wydane na tym terenie, w różnych aspektach, dróg, przedsiębiorczości, również w aspektach tych wszystkich miękkich. To uważam, będzie taki specjalny program dedykowany tym najbardziej potrzebującym województwom. I tutaj między nami nie ma niezgodności, to będzie zespół działań, które muszą służyć aktywizacji tych obszarów. Jeżeli chodzi o powiatową służbę zdrowia, ja mam świadomość tego, że te pieniądze w dużej mierze były wydrukowane w tej perspektywie na regionalną służbę zdrowia, natomiast też trzeba uczciwie powiedzieć, że w ramach konkursu, który był organizowany dla powiatów, wszystkie przedsięwzięcia zostały dofinansowane, te które zostały zgłoszone i my będziemy ten aspekt analizować, chociaż tutaj z panem radnym Suboczem muszę się zgodzić, że dzisiaj większym wyzwaniem, niezależnie od tych inwestycji, które czynimy będzie pewnie właściwe ułożenie proporcji finansowych na poziomie kontraktacji i na poziomie zapewnienia dalszego funkcjonowania, bo dzisiaj już wszyscy wiemy, że w zasadzie można kupić każdy sprzęt, tylko najważniejsze jest później w sposób racjonalny go wykorzystać, tak aby on na bieżąco służył ludziom, aby był dobrze zakontraktowany i dobrze obsługiwany. Co do kwestii dotyczących tych spostrzeżeń rewitalizacyjnych, to ja to traktuję raczej jako uwagę, taką właśnie pozytywną, bo ja mam świadomość tego, że ta rewitalizacja w tych przestrzeniach, które wymieniliśmy, to jest nasze wspólne wyzwanie i to bardzo, bardzo duże, i też mam takie poczucie tego, że nie tylko ze szczybla regionalnego jest rzecz do przełamania, to jest rzecz, która wymaga również tej interwencji wyżej i będziemy starali się z rządem na ten temat myśleć, ale mam nadzieję, że te właśnie dedykowane, takie wydzielone pieniądze dla tej specjalnej strefy włączenia pozwolą choćby część tych tendencji niewłaściwych przełamać. Jeżeli chodzi o emerytów, to nie będę się wypowiadał, bo to wykracza trochę poza zakres tej dyskusji, co do jakości kształcenia to tutaj mamy wszyscy świadomość, że to dostosowanie właściwej struktury szkolnictwa do wyzwań nowoczesnego rynku pracy wciąż jeszcze dalekie jest od idealów i na to będziemy zwracali uwagę.

Jerzy Kotlega: w swoim wystawieniu opierałem się na otrzymanym dzisiaj fragmencie diagnozy województwa zachodniopomorskiego pod kątem wykluczenia społecznego, a więc to jest taki ranking niechlubny biedy, jest takim dokumentem w oparciu o który administracja województwa przygotowywała dzisiejsze prezentacje i programy z jednej strony, i ja rzeczywiście w swoim wystąpieniu pozwoliłem sobie na ten myk, aby odnieść się do słów pana marszałka, panie marszałku, ja nie mówiłem o braku sukcesów w funkcjonowaniu województwa koszalińskiego, ja w ten sposób niejako wypomniałem, niestety, brak sukcesów po 15 latach województwa zachodniopomorskiego. Ten ranking biedy to jest efekt pracy funkcjonowania nasz wspólny przez te lata. Dobrze, możemy żyć nadal razem, ale dzisiaj tamten region żyje w biedzie. Ja sugeruję, aby w naszym widzeniu wspólnym regionu i wydrukowaniu środków w przyszłej perspektywie, ten specjalny region 5 powiatów, mógł znaleźć swoje odbicie, jeżeli chodzi o beneficja środków europejskich.

Paweł Mucha: oczywiście pewnie ja państwa nie zaskoczę, jeżeli powiem, że się zgadzam z wystąpieniem pana Kazimierza Drzazgi. Może część rzeczy powtórzę. Przepraszam, z przyczyn zawodowych, niezależnych ode mnie, nie mogłem być od początku sesji, natomiast odnosząc się do wypowiedzi pana marszałka, to zabrakło mi takiego kompleksowego odniesienia. Takie mam wrażenie, że jakby najistotniejsze 2 zagadnienia, które było podnoszone w wystąpieniu pana Kazimierza Drzazgi, gdzieś tam uciekły. Pierwsze co powiem panie marszałku, to nie tak się umawialiśmy, bo ja mam takie wrażenie, że ta sesja dzisiejsza, podobnie jak te komisje, to się sprowadzają do tego, że państwo na podnoszone przez nas elementy dotyczące diagnozy sytuacji społeczno – gospodarczej regionu i określone postulaty dotyczące tego, jak naszym zdaniem powinno się prognozować RPO odpowiadacie, że województwo rozwija się dobrze, że ludziom będzie się żyło dostatniej, natomiast dochodzą do tego jeszcze materiały, i za to jestem wdzięczny i zobowiązany, bo niewątpliwie to jest jakiś plus całej tej dyskusji, materiały analityczne przygotowane przez wydziały. I faktycznie ten materiał jest dość obszerny. Ale uderza taka jakaś nieracjonalność całego tego procesu działania w sprawie tego RPO. Przykład sztandarowy, to jest taki, że przesyłane nam jest 90 stron

uwag dotyczących pierwotnej wersji RPO, tej z września, teraz mamy RPO grudniowe, dyskutujemy na sesji, kiedy proces konsultacji społecznych trwa i cenne oczywiście jest to zapewnienie, że wyniki tych konsultacji poznamy, ale te konsultacje, z tego co pamiętam, są do 27 stycznia. Mamy taką dyskusję w toku konsultacji, kiedy nie wiadomo czy mamy dyskutować to co państwo zrobiliście z pierwotną wersją, czy powinniśmy oczekiwać dopiero tego, co będzie. Propozycja, która szła ze strony opozycji była zgoła inna. I to pierwsza jest sesja sejmiku, nad czym ubolewam, przed którą też nie było prezydium sejmiku. Propozycja opozycji szła w kierunku takim, albo nie udawajmy, że tocymy dyskusję nad RPO i państwo weźcie to w całości na siebie, co oczywiście też jest do zrozumienia, albo zrobmy jednak tak, i była taka propozycja, żeby powołać, czy przez prezydium sejmiku, czy przez spotkanie przewodniczących klubów czy inną formułę taką, która miała sprowadzić do wspólnego mianownika państwa prace związane z przygotowaniem RPO i z procedowaniem wobec ministerstwa i przygotowaniem także dokumentu później dla komisji europejskiej, do pewnych ram współdziałania na etapie politycznym. Możemy jakieś uwagi zgłosić, ale cały aparat urzędniczy dzisiaj jest po stronie urzędu marszałkowskiego i trudno też oczekiwać, żeby radni pokazywali, że na stronie 205 czy 210 wnieść uwagę taką a taką. Była propozycja polityczna, i ja ją podtrzymuję, bardzo poważna, żeby rozszerzyć proces związany z konsultacją RPO o udział w tym procesie także klubów radnych, ale była propozycja także taka, żeby tę dyskusję uczynić także dyskusją ekspercką. Nie było prezydium, nie było informacji, nie było żadnego spotkania. Są tony materiałów, bardzo dobrze, że są, bo niektórzy radni czytają, pogłębia się nasza wiedza o województwie, ale niekoniecznie coś to wnosi do dyskusji na temat RPO. I tak jak sobie mówimy o minimalnych poziomach koncentracji, czy tak jak sobie mówimy o bezpośrednich konsultacjach z głównymi pracodawcami w regionie, czy jak mówimy o kwestii badań i rozwoju, niskiego wskaźnika innowacyjności, mam takie wrażenie, że 5 spotkań temu mówiliśmy to samo, i dzisiaj dalej sobie mówimy to samo. Natomiast kiedy padają konkretne wypowiedzi, pytania, to panie marszałku sprawia wrażenie, jakby pan nie rozumiał, o co chodzi, chociaż wszyscy wiemy, że pan wie o co chodzi. Przykład, jeżeli czytamy kontrakt terytorialny i wyrażnie pan przewodniczący Drzazga mówi, że jesteśmy zaniepokojeni kontraktem terytorialnym w aspekcie takim, że tam na dobrą sprawę, przynajmniej tak to czytam, jest mowa o Zespole Dolnej Odry, jako bardziej j. elektrociepłowni, niż elektrowni szczytowej, to pan mówi: nie będziemy tutaj tego omawiać, nie ma jakby tej sprawy, a pada konkretne pytanie. Wojewoda zachodniopomorski, z PO, dwa dni temu mówił, że to jest poważny problem społeczny, żebyśmy się odnieśli do tego jak utrzymać moce produkcyjne, moce wytwórcze Elektrowni Dolna Odra. To jest taki przykład, pokazujący jak my rozmawiamy. My mówimy o Dolnej Odrze, pan mówi, no nie będziemy tu ujawniać, informować, zresztą to nie punkt dotyczący RPO. Takich przykładów jest więcej. Jak my mówimy: planujecie państwo 300 milionów złotych na Centrum badawczo – Wdrożeniowe, ale my uważamy, że trzeba przywrócić działalność stoczniową, i powiedzcie nam, żeby w ramach kontraktu terytorialnego, albo wskażcie, że coś robicie, żeby przywrócić działalność stoczniową, wychodzę trochę poza RPO, ale ta prezentacja dzisiaj dotarła, to bym też chciał znać pogląd pana marszałka, tak trzeba przywrócić działalność stoczniową w ramach kontraktu, o tym rozmawiamy, albo coś się da albo czegoś się nie da. Jakieś konkrety, czy informacje. Jeżeli pan przewodniczący Drzazga zadaje bardzo poważne pytanie, jak państwo w ogóle w tym całym procesie związanym z RPO czynnik ekspercki uwzględnialiście, i wprost pyta o to, czy były robione jakieś analizy, które już w oparciu o to RPO powinny dawno być zrobione i radnym udostępnione, ile państwo z tego widzicie konkretnie miejsc pracy, jak wy to widzicie w perspektywie zmniejszenia bezrobocia, jak wy to widzicie w perspektywie tych wskaźników, które będą do osiągnięcia, tego o czym mówił też pan Kotlega, czyli walki z tym wykluczeniem społecznym i tymi wskaźnikami, które nas w tym rankingu biedy też w czołówce, w kraju nas plasują. Jak państwo będziecie chcieli podnosić ten wskaźnik innowacyjności, to też są dane, które wszyscy znamy, jak będziecie chcieli dynamikę PKB budować, rozumiem, że to są wszystko jakieś analizy, materiały, które panie marszałku. Nie chce mi się wierzyć, że to jest tak, że pan rozmawia na zasadzie takiej, że sobie urzędnicy tworzą RPO a pan generalnie zajmuje się tylko minimalnymi poziomami koncentracji. Ale już kilka było takich dyskusji, kiedy myśmy prosili, żeby nam te kwoty prze4liczyć i określić, żebyśmy w dyskusji politycznej także mówili o tym, gdzie co można przesunąć. Jest wrażenie tak ogólne, takie odnoszę, że jest to pewna fikcja konsultacji z samorządem województwa w rozumieniu sejmiku czy radnych, założeń do RPO. Ja to mówię życzliwie, bo ja też uważam jak pan marszałek, że trzeba sobie powiedzieć tak, albo to robimy na poważnie i wtedy jest ta sesja, o której rozmawialiśmy i która moim zdaniem nie powinna być taką informacją jak dzisiaj, bo nie było nawet formuły, nie było mowy o tym, materiały co do kontraktu, proszę mnie sprostować, ale wczoraj ich jeszcze nie było, dzisiaj były dopiero przedstawiane. Nie da się tak z dnia na dzień do takiej merytorycznej dyskusji usiąść. Panie marszałku odpowiedzialność w sensie politycznym oczywiście, że będzie ciążyła na zarządzie województwa i koalicji rządzącej, ale spróbujmy ten proces troszeczkę uspołecznić, spróbujmy rozmawiać z klubami, ekspertami. Natomiast

jeżeli to mają być takie sesje informacyjne, to nie ma potrzeby chyba zwoływania odrębnych posiedzeń. Przedstawcie nam na którejś sesji informację, ale powiedzcie, nie włączamy w ten proces decyzyjny w żaden sposób opozycji i opozycja nie bierze za to żadnej odpowiedzialności jak RPO jest ukształtowane. To jest kwestia także pewnej naszej umowy politycznej, jaką drogę pan marszałek wybierze, bo ta droga pośrednia, moim zdaniem, dla radnych sejmiku, jest wysoce niesatysfakcjonująca. Tyle z mojej strony, prosba, ponieważ nie widziałem tych odpowiedzi na pytania, które padły a były dość konkretne, żeby pan jednak zechciał się do tych konkretnych pytań w sposób konkretny odnieść albo zaawizował dobrą wolę dotyczącą tego postulatu, który pan przewodniczący Drzazga zgłosił, żeby czy to formuła przez komisję czy przez sesję, jednak te nasze prace nad RPO splećtać.

Olgiard Geblewicz: do tej ostatniej wypowiedzi jeszcze się odniosę, gdzieś są chyba granice takiego ustawiania zarządu w roli takiego wykonawcy poleceń. Staramy się w najlepszy sposób przeprowadzać komisje, przygotowywać sesje. Jeszcze się nie zdarzyło, żeby były jakieś uwagi natury merytorycznej, odnoszące się do tego, czy powinniśmy dać więcej na gospodarkę, mniej na infrastrukturę czy odwrotnie. Zawsze jest brak informacji, brak wiedzy, niezależnie od tego, jak damy za dużo dokumentowe, no to jest, kto to przeczyta, jak za mało, to zarząd coś ukrywa. Szanowni państwo, wszystkie dokumenty, które są w naszym posiadaniu, są do państwa dyspozycji. Cała wiedza zarówno w takim ujęciu bardzo szerokim, jak i w takim bardziej zbitym, który staraliśmy się państwu przedstawić, jest do państwa dyspozycji. Dialog, dyskusja, debata i konsultacja polegają na rozmowie o merytorycznym wsadzie dwóch stron. A mamy sytuację taką, gdzie my prezentujemy, przedstawiamy, ale za każdym razem mamy, że „a to nie było z nami uzgodnione, to jacyś urzędnicy napisali, to się nam w ogóle nie podoba, zarząd z nami postępuje w taki a nie inny sposób”. Szanowni państwo, za każdym razem można w ten sposób powiedzieć, że nie tak sobie wyobrażałem dyskusję, debatę, za ciemno, za jasno. Tylko powagi to nie buduje. Chciałbym może, żebyście państwo również wiedzieli, w jaki sposób ten trudny, niełatwy proces budowania tego typu dokumentów jest realizowany. On oczywiście nie jest realizowany wprost politycznie, tylko pewne ramy przygotowują urzędnicy, którzy mają obowiązek wgryźć się, bo to jest ich praca, w tony dokumentów unijnych, krajowych, i następnie przedstawić pewnego rodzaju propozycje, które politycznie są następnie korygowane, po to żeby dostosować w taki sposób system narzędziowy i nasze wyobrażenie do tego, w jaki sposób mamy rozwijać województwo, w jaki sposób realizować strategię rozwoju województwa. Tak my pracujemy z naszymi służbami, i tak samo wyobrażałem sobie naszą dzisiejszą dyskusję, że przedstawiając państwu to samo, co my przedyskutowaliśmy na zarządzie, będziemy w stanie przedyskutować, nawet oś po osi, tabela po tabeli, mechanizmy, pomysły itd. Słyszę dzisiaj, że wyobrażenia odnoszące się do komisji, do tej sesji nie odpowiadają, że może za późno, a może za wcześnie, bo nie wiadomo czy się do pierwszego materiału, czy do tego, jaki będzie ostatecznie, odnieść. Szanowni państwo, ten proces jest cały czas dynamiczny i on trwa i nie zależy tylko od nas, on zależy od bardzo wielu czynników, zarówno tych w Brukseli, w Warszawie, ale również od tego, co się dzieje w województwie, od tego, jaka jest aktywność różnych środowisk w ramach procesu konsultacji. Ja jestem w stanie się zgodzić, że to jest fikcja konsultacji, ale nie z naszej winy. Jeżeli ktoś chce realnie konsultować, to składa realne propozycje. Bo zawsze rządzenie to jest sztuka wyboru, to jest sztuka wyboru tego, na co stawiamy, gdzie kładziemy mocniejszy akcent, a gdzie słabszy. W związku z tym, jeżeli państwo macie pomysły do tego, żeby gdzie spowodować słabszą interwencję, gdzieś większą, albo macie inne pomysły na rozdzielenie tych pieniędzy, na to jesteśmy gotowi, natomiast te wszystkie uwagi, powiem w ten sposób, nie przyjmuję ich do siebie, ja mam poczucie tego, że staraliśmy się maksymalnie, z maksymalnie dużą uwagą i troską państwu wszystkie niezbędne informacje w tym procesie dostarczyć.

- jeżeli chodzi o proces negocjacji, to oczywiście podstawowym był proces dotyczący RPO, rzecz dotycząca kontraktu terytorialnego, a więc naszych rozmów z rządem, to jest jakby tylko element związany z przyszłą perspektywą, ale nie w kontekście RPO, a raczej w kontekście funduszy krajowych i dlatego też w sposób szczegółowy nie odpowiadałem chociażby na pytania dotyczące Dolnej Odry. A więc teraz starając się trochę więcej czasu i uwagi temu poświęcić, my ze swojej strony wpisaliśmy do kontraktu wojewódzkiego te pomysły inwestycyjne, które przedstawiło nam ZEDO, ja wprost spotkałem się z dyrektorem ZEDO, który powiedział, że pakiet inwestycyjny mają przygotowany i właśnie w ramach prac naszych wewnętrznych poprosiłem, aby nadać temu pakietowi inwestycyjnemu najwyższy priorytet, czy możliwie najwyższy, w ramach inwestycji, które chcielibyśmy, aby były finansowane z pieniędzy, czy współfinansowane, z tych pieniędzy, które będą w rozdziale centralnie. Z tych dokumentów, które przedstawiło nam ZEDO ja nie odniosłem wrażenia, że inwestycje te mają zmierzać do tego, żeby to nie była elektrownia szczytowa. Myślę, że od tego są komisje, na które można pana dyrektora zaprosić, on na pewno z przyjemnością przyjedzie i powie w

szczegółach, jaki pakiet inwestycji przedłożył nam do promowania niejako na tym poziomie centralnym.

- jeżeli chodzi o pytanie dotyczące odtworzenia działalności stoczniowej, chciałbym, przypomnieć, że pieniądze w ramach pomocy publicznej, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego, czy funduszy unijnych nie mogą wprost wspierać działalności akurat w tym obszarze, działalności stoczniowej. To są regulacje centralne, podobnie jak objęcie tych, tego typu terenów, przywilejami specjalnych stref ekonomicznych jest niczym dla tych terenów, ponieważ nie jest to działalność zwolniona z podatków w takim obszarze. Są pewne ramy, poza które my wychodzić wprost nie możemy, więc my raczej odnosimy się do uatrakcyjnienia, czy do podnoszenia wartości terenu, jako nakładów na jego infrastrukturę, bo to czynić nam wolno.

- jeżeli chodzi o to szczegółowe pytanie dotyczące analiz, to my jako Urząd Marszałkowski, i nie tylko, również na zlecenie Sejmiku, wykonujemy cały szereg analiz, które są nam potrzebne do określania różnego rodzaju czynników, założeń, czy wyznaczników. Na nich pracuje cały Urząd Marszałkowski. Nikt ich nigdy nie ukrywał, one wszystkie są do dyspozycji, w ramach nawet obowiązku wynikającego z obecnego RPO mamy cały zespół analiz, my określamy te założenia do RPO w oparciu o analizę tych właśnie danych, które są tam zawarte i własne przeczucia co do tego, jakie będzie najlepsze lekarstwo, bo żadna analiza nie będzie jednocześnie remedium. Remedium jest budowane tak naprawdę w wielu obszarach nie przez polityków, ale właśnie świat gospodarki, któremu powinniśmy po prostu stwarzać pewne ramy.

Wojciech Drożdż: chciałem odnieść się do pana przewodniczącego Jerzego Kotlegi, co do obszarów biedy i co do spójności naszego województwa, ekonomia jako dyscyplina nauki ma dwie bardzo użyteczne w tym względzie subdyscypliny. Pierwsza jest historią gospodarczą a druga jest statystyką. Jeżeli zaczniemy od historii gospodarczej terenów na wschód od dawnego województwa szczecińskiego, to trzeba powiedzieć, że przed II Wojną Światową zarówno województwo szczecińskie jak i koszalińskie, jak i ziemia stralsundzka były to trzy rejencje, które wchodziły w skład Prowincji Pomorskiej. I już przez II Wojnę Światową również Niemcy mieli problemy gospodarcze z rejencją koszalińską, bo stamtąd masowo emigrowała ludność. Po II Wojnie Światowej, kiedy mieliśmy 49 województw, na początku lat dziewięćdziesiątych, część szczecińska, czyli województwo szczecińskie znajdowało się zawsze w pierwszej piątce najlepiej rozwiniętych województw ówczesnie, czego zasługą było między innymi pana wojewody Marka Talasiewicza, natomiast województwo koszalińskie zajmowało trzecią dziesiątkę z tych 49 województw. Dlatego o tym mówię, dlatego, że ważna jest baza, od czego zaczęliśmy. Obecnie mamy trzy podregiony w województwie zachodniopomorskim, region szczeciński, stargardzki i koszaliński, i tu wbrew temu, co twierdzą niektórzy, to właśnie podregion koszaliński rozwija się najbardziej dynamicznie i chwala mu za to. Podregion koszaliński również w naszym województwie zachodniopomorskim posiada największą koniunkturę gospodarczą już od kilku lat, najgorszą posiada podregion stargardzki, i myślę, że to jest główny obszar problemów, znacznie słabszą, niestety dzięki miastu Szczecin posiada podregion szczeciński. Co za tym idzie, zmniejsza się dystans pomiędzy tym pierwotnie bogatym regionem szczecińskim a pierwotnie niedoinwestowanym regionem koszalińskim, i to trzeba powiedzieć. Czyli, jeszcze raz podkreślę, tylko w Pomorzu Zachodnim ziemia koszalińska odnalazła możliwość swojego rozwoju i rozwija się teraz o wiele bardziej intensywniej niż samodzielnie stanowiła swoje własne województwo, o wiele bardziej intensywniej, niż pozostałe części naszego regionu, więc nieprawdą jest mówienie, jakoby strefa biedy była spowodowana tym, że ziemia koszalińska znajduje się na Pomorzu Zachodnim i nieprawdą jest również to, że ziemia koszalińska sama byłaby w stanie sobie poradzić lepiej. Po prostu są to uwarunkowania historyczne, na które są twarde fakty statystyczne.

Marek Talasiewicz: dodam, że na zlecenie Komisji Rozwoju, Promocji i Współpracy Międzynarodowej była zlecona ekspertyza, tam również dostępne są dane dotyczące dynamiki wzrostu PKB i innych wskaźników poszczególnych podregionach. Z tych materiałów rzeczywiście wynika, że najszybciej rosło PKB podregionu koszalińskiego, najniższe Szczeciński. mam świadomość, że ta dzisiejsza debata, o różnie rozłożonych akcentach i emocjach jest elementem konsultacji, te sprawy będą jeszcze wracać. Ten ostateczny program, który zostanie na wszystkich szczeblach zaakceptowany i tak nigdy nikogo tak do końca nie zadowoli, to zawsze będzie pewien kompromis.

5 Informacja Zarządu i Przewodniczącego Sejmiku o działalności między sesjami.

Informacja z działalności zarządu, którą wszyscy otrzymali pocztą jest załącznikiem nr 6.

Przewodniczący Sejmiku poinformował iż:

- wcześniej wszyscy otrzymali propozycje terminów sesji w roku 2014. Dzisiaj wiadomo, że nastąpią dwie zmiany: w kwietniu i w maju,
- NFZ przekazał komunikat SWO za III kwartał (dostępny na płycie CD w formacie XML zapis symboliczny)
- Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Szczecinie przekazał „Raport o stanie środowiska w województwie zachodniopomorskim w 2012 roku – jest on dostępny w Kancelarii Sejmiku (dokument bardzo obszerny)
- Przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego przekazał Oświadczenie przyjęte przez Sejmik w sprawie likwidacji połączeń lotniczych przez PLL LOT oraz tzw. polskiego holdingu lotniczego – dla zainteresowanych oświadczenie dostępne jest w kancelarii Sejmiku.
- planowane jest wydanie na koniec kadencji broszury zawierającej informacje statystyczne z pracy sejmiku wraz z krótkimi wypowiedziami radnych dotyczącymi mijającej kadencji, jej plusów i minusów) oczywiście pod warunkiem, iż będzie na to zgoda radnych.

6 Interpelacje i zapytania do Zarządu Województwa oraz zapytania do Przewodniczącego Sejmiku.

Marek Tałasiewicz poinformował, iż interpelacje na piśmie złożyli: pan radny Piotr Głód (zał. nr 7) oraz radny Dariusz Wieczorek (zał. nr 8).

Paweł Mucha: pierwsza rzecz jest taka, że chciałbym złożyć zapytanie, do którego załącznikiem jest pismna analiza przez mieszkańca. Statut nie wyklucza takiego trybu. Doceniając pracę mieszkańca Gryfina, chciałbym żeby poważnie potraktowano te postulaty. Prosiłbym o taką wypowiedź, która uwzględniałaby stanowisko zarządu i także ewentualnie stanowisko Przewozów Regionalnych, oczywiście tego naszego, szczecińskiego zakładu. To jest też szerzej mówiąc problem dotyczący Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego. Jeżeli chcemy żeby coś takiego jak SOM funkcjonowało to pewien nacisk będziemy kładli także na pewną racjonalność układania tych modeli związanych zwłaszcza w tej sferze kolejowej. Prośba, żeby się do tego odnieść. Jeżeli chodzi o kwestię prezydium, to chciałem zapytać, dlaczego przed tą sesją w tak ważnej sprawie, nie mieliśmy możliwości rozmowy.

Marek Tałasiewicz: jeśli idzie o prezydium to miałem dylemat. Przypomnę, że prezydium to ciało nieformalne. Zwolujemy je wtedy, jeżeli są jakieś problemy dotyczące porządku, wprowadzenia czegoś nowego, wprowadzenia dyskusji albo jakichś stanowisk. Ponieważ ta sesja była projektowana, jako monotematyczna a do ub. tygodnia nie wpłynęły jakieś propozycje to uznałem, że nie ma sensu angażować członków prezydium.

Kazimierz Drzazga: częściowo moja wypowiedź będzie czytana. Złożyłem 12.04.13 interpelację w sprawie składowania odpadów przez firmę ECORAMA w Policach. W odpowiedzi otrzymałem pismo, w którym przyznano tym argumentom rację, poinformowano, że trwa kontrola i że firma musi rzekomo posegregowane odpady usunąć i dalej cytuję: „po uprawomocnieniu się przedmiotowej decyzji i nie wywiązaniu się z obowiązku terminowego usunięcia odpadów Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego będzie mógł wszcząć postępowanie z mocy artykułu Prawo Ochrony Środowiska i przystąpić do naliczenia dobowej opłaty podwyższonej do czasu usunięcia odpadów z miejsca na ten cel przeznaczony”. Ponieważ firma ma się dobrze, znaczną ilość materiału zgromadziła, szczury są dorodne złożyłem ponownie interpelację do pana marszałka. Otrzymałem odpowiedź, w której pan marszałek Jarosław Rzepa przyznaje mi rację i rzeczywiście stan faktyczny jest, jaki jest i też cytuję: „jak wynika z powyższego w tym stanie rzeczy, właściwym do rozpoznania sprawy, zgodnie z art. 26 ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach, jest burmistrz Polic”. Zastanawiam się, że jeżeli jest jedna odpowiedź, jeżeli jest zapewnienie o czymś to powinno być realizowane, jeżeli nie było to, dlaczego? Ja nie chce podważać pisma pana Rzepy, że burmistrz powinien się tym zająć i na pewno będzie musiał, ale w jednym temacie, który nie ulega zmianie są dwa różne pisma ze strony zarządu.

Marek Tałasiewicz: sądzę, że pan marszałek odpowie w tej sprawie

Paweł Mucha: jeszcze w sprawie zwołania komisji doraźnej. Był postulat wprost do pana przewodniczącego, pomimo że pisemnie zwróciliśmy się, zgodnie ze statutem do przewodniczącej komisji gospodarki. Zgodnie ze statutem, jeżeli przewodniczący komisji nie zwołuje to pan przewodniczący też ma takie uprawnienie. Zwracamy się do pana przewodniczącego, aby zwołać komisję doraźną ds. gospodarki morskiej. Jeszcze jedna rzecz. Wojewoda pozwolił sobie, jeżeli chodzi o sprawę dolnej Odry zająć czytelne stanowisko, po interwencji strony społecznej, mówiąc, że będzie ten wątek podnosił na rozmowie z władzami PGE. Marszałek, który powinien się jednak bezpieczniej czuć, jako gospodarz regionu, na sesji sejmiku mówi nam tak: „nie to nie prawda, że to elektrociepłownia, to jest tak, że ja rozmawiałem z dyrektorem”. Tylko to jest tak jakby w ogóle nie było sesji sejmiku i jakby w ogóle nie było informacji dotyczącej strategii PGE. Wszyscy wiemy, że dzisiaj proces decyzyjny nie jest w Nowym Czarnowie. Ja bym oczekiwał od marszałka województwa, żeby angażował się czynnie w to żeby popierał utrzymanie mocy wytwórczych, bo wszyscy wiemy, że bloki energetyczne będą wygaszane i wszyscy wiemy, że jeżeli bloków będzie mniej niż 6 to będzie sytuacja taka, że nie będzie elektrownia w rozumieniu elektrowni szczytowej w systemie elektroenergetycznym potrzebna i będzie ją można w ogóle wygasić. Zupełnie niepoważne jest takie podchodzenie do sprawy pana marszałka. Nad tym bardzo ubolewam, bo widzę zupełnie inną rolę pana marszałka. Tu paradoksalnie jest tak, że przedstawiciel administracji rządowej mniej się chyba boi o stanowisko niż pan marszałek Geblewicz.

Marek Tałasiewicz: jutro odbywa się przesłuchanie kandydatów na prezesa spółki dotyczącej zagospodarowania majątkiem po stoczni w Szczecinie. Zwołamy posiedzenie po wyborze prezesa.

Kazimierz Drzazga: panie przewodniczący nie pozwolę sobie na żadne złośliwości wobec pana, bo pana szanuję, ale pan nie chce czy nie potrafi zrozumieć, że to posiedzenie komisji miało mieć charakter podsumowania naszej wizyty na terenie stoczni, to, co widzieliśmy. Czym innym są dalsze perspektywy i dalsze propozycje. Przyzna pan sam, ale gdyby pan musiał o coś prosić tyle czasu, zgodnie z procedurą, to mógłby się pan zezłościć. I teraz rodzi się domniemanie, komu na tym zależy. Ja wiem, że ci, którzy doprowadzili do upadku to ich parzy. Jeżeli się zmieni rząd, ktoś rachunek wystawi za to. Jeżeli się doprowadza zakład o takim znaczeniu do takiego stanu, jaki jest obecnie, to nie ujdzie. Mam nadzieję, że będzie taki rząd, który rozliczy. Potem ktoś zapyta nas radnych, co my zrobiliśmy w tej sprawie żeby ten temat zamknąć.

7 Odpowiedzi na interpelacje i zapytania.

Przewodniczący poinformował, iż na zgłoszone interpelacje wszyscy otrzymają odpowiedzi na piśmie w ustawowym terminie.

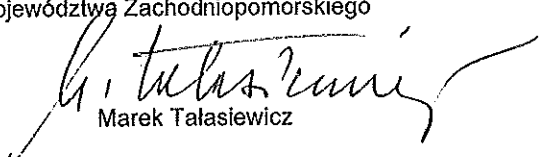
8 Wolne wnioski i oświadczenia.

Wolnych wniosków nie zgłoszono.

9 Zamknięcie obrad.

Wobec wyczerpania porządku obrad przewodniczący Marek Tałasiewicz zamknął obrady XXX sesji Sejmiku.

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Zachodniopomorskiego


Marek Tałasiewicz

sporządziła;
M.Nawrocka